

Samorządowe Pismo Społeczno-Kulturalne Gminy Oleśnica

# OLEŚNICKIE ECHA



Nr 15 / sierpnia 2014

ISSN 2080-8860



W NUMERZE: Z GMINY • KULTURA • Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI • WIADOMOŚCI SPORTOWE

Foto: A.B

# W skrócie ...

**Łąki i pastwiska** str. 3



**Katyń – symbol nieodkryty** str. 4

**Wywiad z Posłem do Parlamentu Europejskiego Czesławem Siekierskim** str. 7



**Czas podsumowań - ciąg dalszy...** str. 10

**Inspirujące spotkanie w Oleśnicy** str. 12



**JUBILEUSZ 100 lecia urodzin** str. 13



**Spotkanie Profesora Malca z pacjentami** str. 14



**Minister Marek Sawicki w Oleśnicy** str. 16



**Otwarcie sklepu w STRZELCACH** str. 16

**Czerwcowy spacer**  
po Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach... str. 18



**Zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka 2014** str. 23

**Kulturalnie w Borzymowie** str. 24



**Z życia przedszkola 2013/14** str. 25



**Ze szkół ... To, czym żyjemy ...** str. 30



**Wiadomości sportowe**

str. 36



# ► Łąki i pastwiska ►

*Na zielonej łące  
są kwiaty pachnące*

Połączyłem łąki z pastwiskami, bo obie te rzeczywistości tworzą tzw. „użytki zielone”. Różnica między nimi jest taka (o czym wie każde dziecko), że pastwiska służą do wypasu (krów, owiec, kóz), a łąki są do koszenia (przynajmniej dwa razy w roku). Na obu rosną trawy rozmaite, byliny, wieloletnie rośliny motylkowe, zioła i chwasty. „Pożytki” z nich takie, że dostarczają latem paszy zielonej, a na zimę można ową „zieloność” przetworzyć na siano lub kiszonkę. Są kraje, gdzie prawie połowa ziemi rolnej to użytki zielone (Wielka Brytania, Szwajcaria, Holandia) – w Polsce łąki i pastwiska zajmują około 20% ogółu użytków rolnych.

Sęk w tym, że te użytki zielone coraz bardziej się kurczą – również i w naszej gminie. Wszakże komu dzisiaj potrzebne siano, skoro nie ma w stajniach „przeżuwaczy”? Po co komu pastwiska, jeżeli nie ma co na nich paść? I tak na naszych oczach giną jedyne w swoim rodzaju kobierce łąk z milionem pachnących ziół i kolorowych kwiatów, ze ślimakami, pasikonikami, padalcami, jaszczurkami, żabami, motylami, biedronkami, trzmiełami, osami i pszczołami. Jak mają odpoczywać nasze oczy, jeżeli nie podczas patrzenia na świat fauny i flory, który uspokaja i niesie ukojenie? Czyż nie ma przyjemniejszego wysiłku niż rozróżnianie „śród tysiąca gwarów akordu muszek i fałszywego półtonu komarów”? Gdzie mamy się odprężyć, jeżeli nie wśród zieleni, która łagodzi napięcia oraz dodaje energii i sił witalnych?

A tu masz ci los! Jeszcze gdzieś znajdzie się jakaś biała stokrotka, czerwona koniczyna, kanarkowy mleczy (czyli, fachowo ujmując, mniszek lekarski), niebieski chaber (zwany też głowaczem), złoto-żółty kaczeniec, czerwony mak, biało-żółty rumianek. Jednak kto dziś szuka i wie, jak wyglądają: firletka poszarpana, goździk kropkowany, jaskier ostry, jastrzębiec kosmaty, kozibród, poziwnik, przylaszczka pospolita, świerzbnica polna, wierzbownica, wrotycz, złocień właściwy, a nawet zwykła lucerna, powój czy rdest? Łąka – jakież to różnorodne zbiorowisko barw, kształtów i zapachów!

Ginące łąki wołają o ratunek! W tym kontekście niewyobrażalną głupotą jest wypalanie traw, przyczyniające się do ginięcia wielu roślin i zwierząt. Własną ręką – w jakże okrutny sposób – zabijamy organizmy, które są naszymi sprzymierzeńcami. W płomieniach żadne życie nie ma szans, aby się uratować.

Na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, czyli Matki Bożej Zielnej, zatem na nasz odpust, przynosimy do kościoła pachnące zielne bukiety: święcimy rumianek i miętę, malwy i nagietki, chabry i lawendę. A z nimi pszenicę i żyto, jabłka i wszystko, co jest plonem ziemi. Pamiętajmy przy tym, że dobra te są darem Boga, który – jak to doskonale ujął Jan z Czarnolasu – „fundament założył nieobeszłej ziemi i przykrył jej nagość zioły rozlicznymi”. Składając Bogu hołd za Jego hojność, uczmy się szanować te dary, które są naszym udziałem! Niech i następne pokolenia cieszą się pięknem naszej małej ojczyzny!

**Kazimierz Wójtowicz CR**



Czytelników *Oleśnickich Ech* informujemy, że nasza gazetka wzbogaci się o nowy blok tematyczny: *Z pamięci historycznej*. Dziś po bolesnych kartach historii – tych dotyczących Katynia – oprowadzi nas p. Teresa Romańska Fańciszevska, nasza rodaczka i autorka książki *Oleśnica, dzieje i ludzie*. Poznamy historię dwóch stryjecznych braci, którzy byli mocno związani z ziemią oleśnicką. Znaleźli się oni na Liście Katyńskiej. Przedstawiamy Państwu opowieść o ZBIGNIEWIE i GUSTAWIE ZABOROWSKICH.

## ► *Katyń – symbol nieodkryty* ►

Katyń w naszej historii urósł do rangi symbolu historycznego – o tyle bolesnego, że naznaczonego piętnem haniebnego milczenia państwa i świata. Ciągłe żywy, nadal nieodkryty w całości, pełen gier manipulacyjnych dokonywanych na prawdzie, nierozliczony i – paradoksalnie – nie do końca poznany.

Historycy zadają wciąż nowe pytania dotyczące Katynia, choć nie udało się rozwikłać jeszcze wszystkich dawnych kwestii. Zapewne w historii tej pozostanie wiele znaków zapytania. Co ważne, do tej pory Zbrodnie Katyńska nie została nazwana zbrodnią oficjalnie.

Katyń to nieme oskarżenie o wojenną zbrodnię dokonaną na elicie Wojska Polskiego przez Rosję, pomnożone o tysiące strzałów w tył głowy. Katyń to także pytanie kierowane do świata o granice politycznego kunktatorstwa, poza którym, jak podpowiada rozsądek, musi znaleźć się przecież miejsce na historyczną prawdę. Tylko to może pozwolić człowiekowi na życie bez lęku. Katyń jest także realnym niepokojem towarzyszącym pytaniu: Czy na taką granicę jest jeszcze miejsce w naszej rzeczywistości – tej politycznej, ale także i historycznej?

Pytanie to, towarzyszące pamięci o nierozliczonej wojennej zbrodni ludobójstwa, zaistniało w skali powszechnej na forum światowym dopiero 10 kwietnia 2010 roku. Tragiczna śmierć Prezydenta Polski i towarzyszącej mu elity rządowej nagłośniła medialnie prawdę o sowieckiej zbrodni, dokonanej na wybitnych żołnierzach II Rzeczypospolitej. Ożywiła mętlik rozstrzelanej armii, której pasażerowie nieszczęśliwego lotu w siedemdziesiątą rocznicę bestialskiej zbrodni jechali złożyć hołd.

Istnieje także inny Katyń. Katyń poza powszechną świadomością społeczną. Katyń jako następstwo nierozliczonej zbrodni. Katyń jakże często anonimowych

wciąż ofiar i losów ich rodzin, pisany nadal przez czas, odkrywając karty nieznane, dopisując nowe ofiary, które zapłaciły życiem za ujawnienie prawdy o Zbrodni Katyńskiej, może czasem niezupełnie zdając sobie z tego sprawę. Katyń rodzin, których losy zostały tą Zbrodnią, wpisywaną w historyczny niebyt, na zawsze naznaczone: deportacją, samotnością, sieroctwem, walką z marginalizacją życia, w jakie je spychano. Katyń ciągle nieskończony. Katyń ciągle odkrywany. Taki Katyń mamy często w zasięgu ręki: w najbliższym otoczeniu, wśród postaci, które dla naszych bliskich i znajomych wiele znaczyły. Wreszcie, wśród osób, niegdyś publicznych, znanych z kart historii i tych zapomnianych, związanych z martyrologią Armii Krajowej, którzy czuli się spadkobiercami katyńskiego wątku polskich dziejów i którzy w imię tego przemilczanego wątku tracili życie, walcząc już tylko o honor swój i pamięć Tamtych. Katyń jawi się nam czasem zgoła nieoczekiwane jako nowy, nieznany dotąd element wielkiej zbrodni. W okolicznościach niezupełnie zamierzonych po prostu oczekuje wyjaśnień i, prowadząc po meandrach historii, pozwala wysnuwać zaskakujące wnioski lub każe tylko spisywać zapomniane losy pomordowanych.

Spośród nowych wątków katyńskich, istniejących w pamięci nielicznych, należy wymienić historię postaci, o których piszę swoją książkę. Franciszek Jaskulski „Zagończyk” został stracony w kieleckim więzieniu 19 lutego 1947 roku, z kolei Lesław Fańciszevska „Lech”, dowódca mojego męża, był więźniem sowieckich łagrów. Jako uzupełnienie tej opowieści należy traktować wspomnienie o braciach Zaborowskich, jeden z wątków pobocznych mojej książki<sup>1</sup>. Historię tę poznałam dzięki rodzinie Zaborowskich, była ona dla mnie niewątpliwie nieoczekiwana i wielce interesująca.

<sup>1</sup>Teresa Romańska-Fańciszevska, *Oleśnica*, Kraków 2007.

## ZBIGNIEW I GUSTAW ZABOROWSCY

Dwóch braci stryjecznych. Obydwaj są na Liście Katyńskiej. Gustaw z adnotacją, że według „innych informacji” zginął w bitwie pod Sierakowem 19 września 1939 roku.



Katyńczyk - Zbigniew Zaborowski (pierwszy z prawej)  
Zdjęcie z archiwum rodzinnego  
Macieja Rawicza-Zaborowskiego z Krakowa

Wiadomości o nich otrzymałam od ich odnalezionej rodziny. Mimo nadesłanych, uzupełniających informacji, dzieje Gustawa i Zbigniewa nadal nie są jednak pełne. Warto jednakże utrwalić to, co udało się zrekonstruować, a co za jakiś czas stałoby się kolejną białą plamą dotyczącą Zbrodni Katyńskiej.

Ród Zaborowskich, osiadły po powstaniu listopadowym w Oleśnicy (tej świętokrzyskiej), miał to szczególne szczęście, że utrwaliło jego dzieje u schyłku XIX wieku pisarskie pióro Stefana Żeromskiego, który był w tym domu prawie przez okrągły rok guwernerem. Opis życia w Oleśnickim dworze Zaborowskich jest najlepszym spośród tomów wydanych *Dzienników* Stefana Żeromskiego.

Charakterystykę Zaborowskich kreśli pisarz, czyniąc kąśliwe uwagi co do patriotycznej i obywatelskiej postawy jemu współczesnych przedstawicieli tego rodu.

Z szacunkiem przytacza natomiast, pełne dumy i patriotycznej troski, znalezione na strychu pamiętniki nestora rodu, Karola Napoleona Zaborowskiego. Wśród krytykowanych przez pisarza znaleźli się Jan i Jarosław – przyszli ojcowie Zbigniewa i Gustawa.

Po kilkudziesięciu latach, kiedy idąc śladami Żeromskiego zawitała do Oleśnicy Barbara Wachowicz, dopełniła obrazu Zaborowskich, opisując losy dzieci uczniów pisarza. Niezupełnie jednak, bo o Katyniu, jak okazać się miało, nie wspomniała. Odnotowała jednak rozmowę na temat Zbigniewa i Jarosława z żyjącymi jeszcze wówczas: Karolem – przyrodnim w stosunku do Zbigniewa i stryjecznym w stosunku do Gustawa bracie – oraz pomiędzy ciotecznymi siostrami – Ireną Zaborowską i Anną Zbroską.

Pan Karol Zaborowski zaczyna swoją opowieść następująco:

„W 1939 roku poszło nas czterech z rodu Zaborowskich w pole. Brat przyrodni Zbyszek – zginął. Brat stryjeczny Gustaw, syn Jarosława, zginął. Z bratem ciotecznym Jankiem, synem Łucji, uczennicy Żeromskiego, spotkaliśmy się na Węgrzech.”<sup>2</sup>

Wspomnieniu Zbyszka, swego przyrodniego brata, ulubieńca całej rodziny, Karol Zaborowski poświęcił najwięcej miejsca. Słowa są ciepłe, serdeczne, choć wymagały późniejszych uzupełnień innego członka rodu, również stryjecznego brata, Macieja Rawicza-Zaborowskiego z Krakowa.<sup>3</sup>

Zbigniew Augustyn Zaborowski urodził się 8 lutego 1902 roku w Brodach (parafia Oleśnica – świętokrzyskie).

Był synem Jana i jego drugiej żony, Ireny z Tańskich.

Materialnym zapisem obecności tej pary w Oleśnickiej parafii jest stojąca na rynku figura Matki Boskiej Różańcowej z marmurową tablicą fundacyjną (1913 rok) i nazwiskami Jana i Ireny, rodowymi herbami i ufundowaną wieżyczką na kościele.

Zachował się też na miejscowym cmentarzu rodzinny grób.

Matka Zbigniewa, Irena z Tańskich Zaborowska również pozostawiła wspomnienia<sup>4</sup>. Opisując wydarzenia roku 1914, matka Zaborowskich wspomina o Zbyszku, jeszcze małym chłopcu, zwanym przez nią „Chochlikiem”. Nie przypuszczała, że będzie to dziecko, którego śmierć opłakać zdąży już tylko ojciec, który „...śmierci Zbyszka, najmłodszego syna, przeżyć nie mógł.”

<sup>2</sup>Barbara Wachowicz, *Ogród młodości*, Warszawa 1990, s. 326.

<sup>3</sup>Listy Macieja Rawicza-Zaborowskiego w posiadaniu autorki.

<sup>4</sup>Irena z Tańskich Zaborowska, *Pamiętnik z czasów wojny 1914*, Kielce 2001.

To o Zbyszku, zabitym później w Katyniu, opowie przyrodni brat Karol, przytaczając rodzinną anegdotę o jego życiu w korpusie kadetów.

Otóż, gdy Zbyszek z ułańską fantazją forsował rzekę wpływ, przy czym rozkazu w tym względzie nie dostał, przyglądający się tym karkołomnym wyczynom pułkownik wrzasnął:

„Czy kadet Zaborowski oszalał?”  
 „Melduje posłusznie – ten odrzekł  
 – chciałem się utopić”  
 „Powód?”  
 „Córka pana pułkownika!”<sup>5</sup>

Zbigniew Zaborowski był podporucznikiem piechoty. Rok 1939 zastał go w Zakładach Zbrojeniowych na Śląsku. Do wojska nie został zmobilizowany. Zgłosił się do niego na ochotnika. Prawdopodobnie do Grupy „Kielce”. Przed wyjazdem na front, na który jechał ze swoim kuzynem, przyjechał na Brody, aby się pożegnać.

Maciej Zaborowski twierdzi<sup>6</sup>, że z sowieckiego obozu do rodziców Zbyszka na Brody przyszła tylko jedna kartka. W czasie rewizji NKWD w 1945 roku zaginęła...

Ta informacja pokrywa się ze słowami Karola Zaborowskiego, jego przyrodniego brata, które odnotowała w swej książce Barbara Wachowicz<sup>7</sup>.

Ostatnią kartkę mieliśmy z listopada 1939 roku. Na bibułce: „Kochani, żyję, czekajcie (...). Czekamy do dziś. Zostało nam tylko zdjęcie. W cywilu...”

Na Liście Katyńskiej (wydanie czwarte) widnieje trzech Zaborowskich.

Co do Zbigniewa Zaborowskiego wątpliwości nie ma. Zgadza się szarża, funkcja, zebrane dane i potwierdzenie, wcześniej ostrożnie podawanych, okoliczności śmierci: zaginięcie. Wątpliwości budzą natomiast losy Gustawa Zaborowskiego, jedyne go syna Jarosława. Barbara Wachowicz cytuje w *Ogrodzie młodości* list byłego dowódcy 2. szwadronu 9 Pułku Ułanów Małopolskich, Antoniego Bieleckiego. List ten udostępniła autorce Irena Zbroska, stryjeczna siostra Gustawa. Jej matką była uczennica Stefana Żeromskiego, słynna Łucją Zaborowską. List ten brzmi:

„Ppor. Gustaw Zaborowski był dowódcą plutonu w 2-gim szwadronie. 19 września 1939 roku nasz pułk w krwawym boju zdobył i utrzymał miejscowość Sieraków pod Warszawą, mimo ataku broni pancernej, maszynowej i ognia artylerii hitlerowców.

Trzeba było iść dalej Puszczą Kampinoską, aby przebić drogę do Warszawy dla armii gen. Kutrzeby. Nacieraliśmy lasem, dochodziło do walk na granaty ręczne i bagnety. Szły na nas czołgi. Byliśmy wyczerpani ciągłą walką w dzień i w nocy, bez jedzenia, bez picia. Walka trwała do wieczora. Gdy ruszyliśmy na nocne przebiecie do Warszawy, ppor. Zaborowskiego już z nami nie było...

Za wykazane szczególne męstwo Brat pani został odznaczony trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Był b. dobrym dowódcą, ofiarnym i dzielnym oficerem kawalerii.

*Antoni Bielecki,  
 były dowódca 2-ego szwadronu 9 Pułku Ułanów  
 Małopolskich.”*

W przekonaniu członków rodziny udzielających wywiadu Barbarze Wachowicz, Gustaw zginął pod Warszawą we wrześniu 1939 roku. Według Macieja Zaborowskiego, uzupełniającego od lat 20 losy rodu, brak takowego potwierdzenia.

Natomiast Barbara Wachowicz pisze w *Ogrodzie młodości*:

„W szkatułce Ireny jest<sup>8</sup> list mówiący o wrześniowych losach jej stryjecznego brata...”

Na Liście Katyńskiej jego dane umieszczono wśród nazwisk więźniów ze Starobielska. Podobnie stało się ze Zbigniewem i Kazimierzem Zaborowskimi z, niedalekiej od Oleśnicy, Stopnicy:

„Zaborowski Gustaw. Ur. 1914, s. Jarosława. Ppor. kaw. sł. st., dowódca III pl. w 2 szw.9.p.uł. Wg innej informacji zaginął w bitwie pod Sierakowem 19.9.1939 r.”

Kolejny artykuł dotyczący Katynia ukaże się w grudniowym wydaniu *Oleśnickich Ech*.

**Teresa Romańska Fańciszevska**

<sup>5</sup>Barbara Wachowicz, *op. cit.*, Warszawa 1990, s. 327.

<sup>6</sup>List Macieja Zaborowskiego w posiadaniu autorki.

<sup>7</sup>Barbara Wachowicz, *op. cit.*, Warszawa 1990, s. 327.

<sup>8</sup>Barbara Wachowicz, *op. cit.*, Warszawa 1990, s. 330.

# Wywiad z Posłem do Parlamentu Europejskiego Czesławem Siekierskim

**Beata Brykowska:** Pierwsze słowa, które chcemy skierować do Pana, to słowa gratulacji od mieszkańców gminy i czytelników *Oleśnickich Ech* z powodu zdobycia – już po raz trzeci – mandatu Posła do Parlamentu Europejskiego, co już samo w sobie jest niemałym sukcesem, ale w Pana wypadku sukces jest tym większy, że – jak dowiedzieliśmy się niedawno – został Pan również wybrany na przewodniczącego jednej z kluczowych komisji Parlamentu Europejskiego, mianowicie komisji rolnictwa. Myślę, że wielu z nas czuje dumę i radość, że nasz rodak zaszedł tak „daleko i wysoko”. Czy zechciałby Pan podzielić się pierwszymi wrażeniami po objęciu tego, tak ważnego – również z punktu widzenia interesu Polski – stanowiska?



**Europoseł Czesław Siekierski:** Przez ostatnie lata byłem pierwszym zastępcą przewodniczącego tej komisji i często zastępowałem przewodniczącego, a więc znana mi jest problematyka jej prac, dzięki czemu przygotowywałem się do tej funkcji. O stanowisko przewodniczącego komisji zabiegało wiele krajów, w tym także duże państwa, bo wydatki na rolnictwo stanowią w budżecie Unii Europejskiej 45% i te pieniądze w znacznej części trafiają bezpośrednio do rolnika. Na pewno ten wybór ważny jest także dla kraju, bo jest to pewien prestiż i wyróżnienie dla Polski. Nie ukrywam, że jest to też satysfakcja dla mnie.

**Całe Pana życie jest związane ze wsią i rolnictwem: z racji pochodzenia i z racji pracy naukowej. Również w Parlamencie Europejskim zajmuje się Pan głównie tą tematyką. Czy lubi Pan wracać do swoich korzeni, do miejsca urodzenia?**

Wykształcenie, doświadczenie dają ogólne przygotowanie. W polskim Sejmie byłem wiceprzewodniczącym komisji gospodarki, gdzie zajmowałem się m.in. górnictwem oraz prze-

mysłem, było to dla mnie też bardzo ciekawe. Ma Pani rację, że moje urodzenie, wykształcenie, praca naukowa w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego czy funkcja sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa powodują, że zajmowałem się sprawami rolnictwa, wsi, gospodarki żywnościowej. Rolnictwo posiada pewną specyfikę, jest jednak jednym z działów gospodarki narodowej i podlega ogólnym zasadom gospodarki rynkowej.

Wracając do Pani pytania, odnośnie moich korzeni, myślę, że większość z nas lubi wracać do swojego dzieciństwa, miejsca urodzenia. Teraz coraz częściej zmieniamy miejsce swojego zamieszkania, ta tendencja jest związana z poszukiwaniem pracy, ale tak naprawdę najbardziej jesteśmy przywiązani do miejsca pochodzenia i rodzimej tradycji. Myślę, że najlepszym, ale nie jedynym tego przykładem jest wielkie święto w naszej parafii w Oleśnicy, a więc odpust 15 sierpnia Matki Boskiej Zielnej, gdzie wszyscy zjeżdżamy się na ten dzień z różnych części Polski, a nawet świata.

**Jest pan politykiem dużego formatu, rozpoznawalny w kraju i poza jego granicami. Był pan wiceministrem rolnictwa, dlatego sprawy gospodarki są panu znane od podszewki. Jak świat tej wielkiej polityki może wpływać na odczuwalną poprawę jakości życia mieszkańców takich małych miejscowości jak Oleśnica czy wioski położonych na terenie tej gminy?**

Lubię u polityków skromność, fachowość i pracowitość. Jestem zwolennikiem bezpośrednich kontaktów polityków z wyborcami – bezpośrednich, a nie tylko poprzez media. Tu nastąpiło pewnego rodzaju wypaczenie, większość polityków, gdy zobaczy mikrofon czy kamerę, traci poczucie rzeczywistości, robi wszystko, aby znaleźć się w przekazie medialnym. Obserwujemy wtedy ich różne popisy i zachowania, często pokazujące brak przygotowania merytorycznego, nie lubię u polityków pychy, braku wiedzy, głupoty i lenistwa.

Wracając do głównego tematu pytania, kryzys światowy w ostatnich latach przełożył się zarówno na Europę, Polskę, jak i na naszą Ziemię Oleśnicką. Jeśli jest kryzys, jego skutkiem jest mniejszy wzrost gospodarczy, mniej inwestycji, większe bezrobocie. To odczuwamy w każdym miejscu. Polskę ten kryzys trochę mniej dotknął, bo środki unijne przyczyniły się do większego wzrostu gospodarczego i nowych inwestycji. W Europie mamy wspólny rynek, to jest wolny przepływ towarów, usług, ludzi oraz kapitału. Fachowcy pochodzący z Ziemi Oleśnickiej pracują w różnych częściach Polski, ale i Europy, eksportujemy i importujemy różne produkty, na tym polega wolny przepływ usług i towarów. Nie tylko Europa, ale i cały świat staje się coraz mniejszy. Przyczyniają się do tego tanie linie lotnicze, autostrady, a w komunikacji międzyludzkiej widzimy, jakie zmiany wprowadził choćby Internet.

### **W naszym regionie dominują gospodarstwa o niewielkim areale. Jakie działania można podjąć, aby usprawnić pracę w małych gospodarstwach?**

Małe gospodarstwa, szczególnie, jeśli ziemia jest słabej jakości, jak w naszej gminie, nie mają możliwości, aby osiągnąć dochód na utrzymanie rodziny. Stąd tak wiele osób pracuje poza gospodarstwem. Nawet uprawy wymagające dużych nakładów pracy, np. truskawki, nie są w stanie zapewnić wystarczających dochodów, wiemy, jakie są tu wahania cenowe. Za wszelką cenę trzeba powiększać gospodarstwa np. poprzez dzierżawę ziemi. Na większych obszarach można prowadzić produkcję np. bydła mięsnego, ale to jest tylko dla części. Generalnie coraz więcej mieszkańców wsi nie zajmuje się rolnictwem. Takie są tendencje światowe

i europejskie, ale to nie znaczy, że przez to pozyskujemy mniej żywności, czy że ta produkcja jest mniej nieważna. Teraz rzadko kiedy widać na naszych łąkach krowy, ale produkcja mleka w Polsce rośnie: dla przykładu w województwie podlaskim czy na Warmii i Mazurach gospodarstwa mleczne o stadzie krów 50, 70 czy nawet 100 są w dużej ilości.

### **Jak zachęcić młodzież do pozostania na wsi? Przecież nie może tak być, że jedyne, co da się zrobić dla naszej młodzieży, to pomóc jej znaleźć dobrze płatną pracę za granicą? Czy jako nowy przewodniczący komisji rolnictwa, będzie miał Pan jakieś możliwości działania na tym polu?**

Za granicą pracują nie tylko Polacy, ale również Włosi, Hiszpanie, nie mówiąc już o obywatelach krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Oczywiście byłoby najlepiej, żeby Polacy pracowali w kraju, a towary przez nich produkowane były następnie eksportowane, tak jak czynią to Niemcy czy Holendrzy. Warto zauważyć, że eksport Polski też znacząco rośnie, nawet w rolnictwie wzrósł on w ostatnim 20-leciu cztero- czy pięciokrotnie, to jest dużo. Ma Pani rację, że największym problemem Europy i Polski jest bezrobocie.

**Jest pan autorem raportu *Małe gospodarstwa w UE, czy mają przyszłość*. W raporcie tym podkreśla się m.in. kluczowe znaczenie sektora małych gospodarstw rodzinnych w Europie, jego funkcje ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Postuluje się też zwiększenie pomocy ze strony państw członkowskich oraz Wspólnej Polityki Rolnej dla tej grupy. Jak to się ma do naszej polskiej rzeczywistości?**

Tak, tylko musimy pamiętać, że czym innym jest małe gospodarstwo na południu Europy, gdzie uprawiane są winorośle i produkowane jest wino czy uprawiane są oliwki i produkowana jest oliwa, gdzie nawet 3-5-hektarowe gospodarstwo może osiągnąć odpowiedni dochód. Jeśli na takiej wielkości gospodarstwie uprawia się zboże czy inną tradycyjną produkcję, to nie ma możliwości osiągnięcia odpowiedniego dochodu. Teraz często się uważa, że małe gospodarstwa to te, które mają od 10 do 15 ha. Rozmawiałem z sadownikami spod Sandomierza, mówią, że kiedyś wystarczyło 5 ha



sadów, aby mieć odpowiedni dochód, a teraz potrzeba jest 11 ha sadów i w przyszłości ta wielkość będzie systematycznie rosła. Małe gospodarstwa muszą połączyć gospodarowanie w rolnictwie albo z pracą poza gospodarstwem, albo z prowadzeniem działalności usługowej, wykorzystując przy tym posiadane budynki, lub też muszą wprowadzić specjalną produkcję warzywnictwa i ogrodnictwa. Widzimy, jak rozwija się produkcja śliwek w Szydłowie, czy produkcja warzyw w Złotej pod Pińczowem oraz na terenie powiatu kazimierskiego. Są tam jednak dobrej klasy gleby. My na naszym terenie jesteśmy w wyjątkowej sytuacji, gdyż duża część naszej ziemi jest słabej jakości.

**Wiemy też, że wspiera Pan różnego rodzaju inicjatywy kulturalne, przez co promuje nasz region świętokrzyski. Szczególnie mocno wspiera Pan ludowych twórców, amatorskie zespoły, tych ludzi i te instytucje, które nie otrzymują dotacji, a swoim działaniem dbają o podtrzymanie ludowej tradycji, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie.**

Działalność w zakresie kultury, w szczególności w zakresie kultury ludowej, regionalnej otrzymuje bardzo małe wsparcie z budżetu państwa. Państwo finansuje tylko wybrane inicjatywy kulturalne, a samorządowi często brakuje środków, choć czyni w tym zakresie bardzo wiele. Dlatego tak istotne jest wspieranie działań, które podtrzymują nasze piękne tradycje. Stąd coraz większe wsparcie m.in. także naszych przedsiębiorców, którzy mogą sobie pozwolić, aby parę złotych na ten cel przeznaczyć i wspólnie zrobić więcej.

**Dlaczego jednak taka forma działania jest Panu szczególnie bliska? Czy to może wpływ wychowania w rodzinie o bogatych tradycjach ludowych?**

Pewnie ma Pani rację, ale taki jest też wymóg współczesności i tak też jest to realizowane w innych środowiskach, gminach, powiatach, a także w Europie. Myślę, że to dobrze, że zaczynamy się szczyć naszą kulturą ludową, naszymi tradycjami. Nie wstydzimy się tego, co jest wiejskie, bo przecież ta wspaniała kultura ludowa była inspiracją powstania wielu wybitnych osiągnięć kultury. Wielki pisarz Wiesław Myśliwski, który wywodzi się z Dwikoz położonych nieopodal Sandomierza mówi, że tak naprawdę wszyscy

jesteśmy ze wsi, tylko w różnym okresie z niej żeśmy odeszli. Tego się nie możemy wstydzić, a dla mnie jest to powód do dumy.

**Pańska osoba może być przykładem potwierdzającym prawdziwość powiedzenia, że sukces w 10% zależy od naszych wrodzonych talentów i zdolności, a 90% to wynik systematycznej pracy nad sobą. Jest Pan osobą niezwykle pracowitą: w sporządzonym przez studentów Uniwersytetu Wrocławskiego raporcie na temat polskich eurodeputowanych *Pracusie* znalazł się Pan na dość wysokiej – ósmej – pozycji, ale działalność polityczna to tylko fragment pańskich zajęć i zainteresowań. Jest Pan bowiem, również znanym i cenionym naukowcem, autorem około 80 publikacji naukowych i popularnonaukowych. Czy przy takim natłoku zajęć ma Pan jeszcze czas dla rodziny, na wypoczynek czy może jakieś hobby?**

Większość z nas wykonuje swoją pracę dobrze, trudno żeby było inaczej. Ja też staram się to, co robię, realizować w sposób solidny. Tak byłem nauczony i – jak wspominałem wcześniej – większość z nas czyni podobnie. Praca taka jak moja wymaga częstych wyjazdów, kontaktów z wyborcami, gdyż wyborcy w mniejszych ośrodkach chcą widzieć swoich posłów, czego nie ma w dużych miastach. Rzadko słyszy się o spotkaniach poselskich w Warszawie, Kielcach, Krakowie czy Katowicach, ale już w tzw. naszych małych Ojczyznach ludzie oczekują, żeby ich reprezentanci byli z nimi w trudnych sytuacjach np. w czasie powodzi czy interesowali się ich problemami np. ze sprzedażą wcześniej wieprzowiny, a teraz owoców i warzyw. Oczekują także obecności swoich przedstawicieli podczas różnych uroczystości.

Ważne jest, aby polubić to, co się robi, bo wtedy praca nie męczy i daje więcej zadowolenia. Ja nie ukrywam, że lubię te spotkania i rozmowy, choć często są trudne, ale te spotkania dają szansę na poznanie wielu interesujących ludzi, a także ich problemów – tych większych i mniejszych. A przy okazji można poznać wiele wspaniałych miejsc, tak bogatych w historię i obyczaje, a także zobaczyć piękno przyrody i środowiska.

**Dziękuję za rozmowę, życząc dalszych sukcesów i powodzenia w realizacji różnego rodzaju przedsięwzięć jakie niesie ze sobą praca europoła.**

# Czas podsumowań - ciąg dalszy...

W nawiązaniu do artykułu „Czas podsumowań” (*Oleśnickie Echo* nr 14 z kwietnia 2014 r.) w niniejszym numerze postaramy się podsumować inwestycje kubaturowe, rekreacyjno – sportowe i wodno – kanalizacyjne zrealizowane w latach 2007 – 2014. Uływający czas zmienia nasze widzenie o rzeczywistości, przechodzimy obojętnie obok tego, co jeszcze niedawno było nowe i świeże. Nie dostrzegamy zachodzących przemian. Kiedy się dokonują, mamy do nich krytyczny stosunek, bo często nam się wydaje, że zrobilibyśmy to lepiej. Kiedy już się dokonają - jeśli nawet wcześniej były przedmiotem naszych marzeń - jakoś znikają z pola widzenia, wtapiają się w to, co już było wcześniej. Wydaje się, że tak było zawsze. Nie cieszą nas nowe alejki w parku, gustowne granitowe murki, odnowiona figura Matki Boskiej z pięknie kwitnącymi przez całe lato różyczkami odmiany Nozomi, nowe drogi, boiska, wyremontowane i często rozbudowane strażnice OSP i Domy Ludowe, oczyszczone i zagospodarowane zbiorniki wodne, itd. Paradoksalnie w tym spowszednieniu jest też coś pozytywnego - wyciszają się złe emocje towarzyszące realizacji inwestycji. Bywa, że niektórzy, kiedy dzieło jest już kompletne, nawet pochwalą. Trudno jednak się dziwić, że tak jest, skoro wielka polityka i wielkie media – a ich oddziaływanie jest ogromne - nieustannie wmawiają nam, że jest źle i na pewno ktoś temu jest winien, a więc właściwą postawą jest być przeciwko. Proponujemy - dla przypomnienia - wędrowkę po inwestycjach realizowanych przez nasz samorząd w latach 2007-2014 i namawiamy, aby czerpiąc wiedzę z obu części opracowania „Czas podsumowań” rzetelnie ocenić nasze wspólne dokonania, najlepiej porównując z innymi, pamiętając, że jesteśmy jedną z najmniejszych gmin w województwie świętokrzyskim. Zachęcamy jednocześnie do spojrzenia na nasze miejscowości, na to, co nas otacza z większą ufnością, a także poczuciem dumy i spełnienia.

Uważny czytelnik z pewnością dostrzegł, że w latach 2007-2009 Gmina nie prowadziła inwestycji będących przedmiotem niniejszego opracowania. To nie oznacza, że byliśmy mało aktywni, bo w tym

czasie realizowane były inwestycje drogowe, a poza tym właśnie wtedy trwały prace projektowe i przygotowania wniosków o dofinansowanie planowanych inwestycji ze środków Unii Europejskiej i programów krajowych.

Dla przypomnienia i pokazania pełnego obrazu naszych działań prezentujemy jeszcze dwa zestawienia sumujące całkowity dorobek inwestycyjny Gminy Oleśnica w latach 2007-2014.

Sumaryczne zestawienie inwestycji realizowanych przez Gminę Oleśnica w latach 2007- 2014				
Inwestycje	długość	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
Drogi gminne 2007-2013	22 512,20 mb	10.960.178,60	5.144.586,47	5.815.592,13
Pozostałe inwestycje 2009-2014	-----	13.400.584,70	8.062.676,94	5.337.907,76
<b>RAZEM</b>		<b>24.360.763,30</b>	<b>13.207.263,41</b>	<b>11.153.499,89</b>

Sumaryczne zestawienie inwestycji realizowanych przez gminę i powiat staszowski na terenie gminy Oleśnica w latach 2007- 2014				
Inwestycje	długość	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica i Powiatu Staszowskiego	pozyskane środki zewnętrzne
Drogi gminne 2007-2013	22 512,20 mb	10.960.178,60	5.144.586,47	5.815.592,13
Pozostałe inwestycje 2009-2014	-----	13.400.584,70	8.062.676,94	5.337.907,76
Drogi powiatowe	23 530,00mb	10.065.125,24	1.541.317,19 - Gmina Oleśnica 3.474.357,31 - Powiat Staszowski	5.049.450,74
<b>RAZEM</b>		<b>34.425.888,54</b>	<b>18.222.937,91</b>	<b>16.202.950,63</b>

Kalendarz aplikowania o środki unijne z budżetu 2007- 2013 pokazuje, że tak naprawdę ruszyły one dopiero na początku 2009 roku. Prosta analogia pokazuje, że składanie wniosków o dofinansowanie zadań z nowej perspektywy 2014 – 2020 będzie możliwe dopiero w drugiej połowie 2015 roku. Nie oznacza to, że możemy zrobić sobie pauzę, bo gotowość do składania wniosku nawet za dwa lata oznacza wykonanie trudnych i przede wszystkim czasochłonnych prac przygotowawczych, takich jak: regulacja stanu prawnego nieruchomości, opracowanie dokumentacji projektowej, uzgodnienia, itp. Wszystko to wymaga wiedzy, doświadczenia, a przede wszystkim nieustannej pracy, bo czas niestety ucieka bardzo szybko, a szanse - jak to w życiu bywa - mijają bezpowrotnie.

## Tabelaryczne zestawienie zrealizowanych inwestycji w latach 2009 – 2014

Rok 2009				
Lp.	Nazwa zadania	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
1.	Wykonanie posadzki w budynku OSP w miejscowości Strzelce	9.255,50	9.255,50	-----
2.	„Ocalić od zapomnienia” – remont budynku OSP w miejscowości Oleśnica	30.622,00	2.587,00	28.035,00
	Razem	<b>39.877,50</b>	<b>11.842,50</b>	<b>28.035,00</b>

Rok 2010				
Lp.	Nazwa zadania	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
1.	Rozbudowa i przebudowa oraz termomodernizacja i wymiana pokrycia dachowego w świetlicy wiejskiej w Borzymowie, modernizacja zbiornika przeciwpożarowego, rozbudowa boiska wielofunkcyjnego i urządzenie terenu wokół przedmiotowych obiektów	785.680,52	389.911,98	395.768,54
2.	Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Oleśnica przy ul. Zakościele	154.959,47	64.959,47	90.000,00
	Razem	<b>940.639,99</b>	<b>454.871,45</b>	<b>485.768,54</b>

Rok 2011				
Lp.	Nazwa zadania	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
1.	Budowa boiska wielofunkcyjnego przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Oleśnicy	496.319,46	296.319,46	200.000,00
2.	Montaż bramek do piłki nożnej na boisku w miejscowości Borzymów	8.479,62	8.479,62	-----
3.	Zagospodarowanie terenu wokół zbiorników małej retencji wraz z urządzeniem parku i modernizacją ciągów komunikacyjnych – rewitalizacja Rynku, renowacja figurki Matki Boskiej, przebudowa przystanku PKS, budowa placu zabaw, altany oraz oczka wodnego przy przedszkolu, remont Samodzielnego Ośrodka Zdrowia	2.079.039,89	998.391,89	1.080.648,00
4.	Remont budynku Domu Ludowego w Kępie wraz z zagospodarowaniem terenu, remont zatoki autobusowej, placu zabaw oraz boiska sportowego w Strzelcach	1.077.944,69	577.944,69	500.000,00
	Razem	<b>3.661.783,66</b>	<b>1.881.135,66</b>	<b>485.768,54</b>

Rok 2012				
Lp.	Nazwa zadania	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
1.	Odnowa zbiornika wodnego w Oleśnicy przy ul. Szkolnej wraz z zagospodarowaniem terenu	45.576,00	17.604,78	27.971,22
2.	Budowa sieci wodociągowej wzdłuż ul. Wrzosey w Oleśnicy	51.217,37	51.217,37	-----
	Razem	<b>96.793,37</b>	<b>68.822,15</b>	<b>27.971,22</b>

Rok 2013				
Lp.	Nazwa zadania	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
1.	Przebudowa sieci elektroenergetycznej polegająca na dowieszeniu linii kablowej i montażu punktów oświetleniowych na terenie gminy Oleśnica w miejscowościach: Borzymów, Brody, Oleśnica, Pieczonogi, Sufczyce, Wojnow i Wólka Oleśnicka	63.909,07	63.909,07	-----
2.	Rozbudowa i przebudowa budynku Domu Ludowego oraz boiska sportowego w Sufzczycach	575.111,42	250.237,42	324.874,00
3.	Adaptacja budynku OSP na świetlicę wiejską w miejscowości Bydlowa	82.904,08	48.828,08	34.076,00
4.	Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Wojnow	736.609,36	511.609,36	225.000,00
	Razem	<b>1.458.533,93</b>	<b>874.583,93</b>	<b>583.950,00</b>

Rok 2014 (W TRAKCIE REALIZACJI)				
Lp.	Nazwa zadania	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
1.	Przebudowa i rozbudowa Przedszkola Gminnego w Oleśnicy	2.897.412,97	2.897.412,97	-----
2.	Rozbudowa i przebudowa budynku OSP w miejscowości Oleśnica	451.760,17	197.850,17	253.910,00
3.	Przebudowa budynku Urzędu Gminy w miejscowości Oleśnica wraz z przebudową i rozbudową instalacji elektrycznej, teletechnicznej i komputerowej	217.631,08	217.631,08	-----
4.	Poprawa gospodarki ściekowej na terenie gminy Oleśnica poprzez budowę przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscowościach: Kępie, Wólka Oleśnicka, Oleśnica, Sufczyce, Borzymów, Brody	1.776.658,23	693.227,23	1.083.431,00
5.	Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy Oleśnica – etap II	1.272.419,29	496.554,29	775.865,00
6.	Rozbudowa infrastruktury rekreacyjnej i sportowej w miejscowościach Borzymów, Podlesie i Sufczyce	129.142,84	50.169,84	78.973,00
7.	Odnowa miejscowości Oleśnica poprzez zagospodarowanie terenu przy obiektach użyteczności publicznej	418.597,00	198.597,00	220.000,00
8.	Wzmocnienie konkurencyjności i utrzymanie atrakcyjności obszarów zależnych od rybactwa poprzez urządzenie terenu przy budynku szkoły filialnej w miejscowości Pieczonogi	39.334,67	19.978,67	19.356,00
	Razem	<b>7.202.956,25</b>	<b>4.771.421,25</b>	<b>2.431.535,00</b>

Zestawienie końcowe inwestycji kubaturowych, rekreacyjno-sportowych i wod.-kan. w latach 2009-2014			
Rok	wartość inwestycji	wkład własny Gminy Oleśnica	pozyskane środki zewnętrzne
2009	39.877,50	11.842,50	28.035,00
2010	940.639,99	454.871,45	485.768,54
2011	3.661.783,66	1.881.135,66	1.780.648,00
2012	96.793,37	68.822,15	27.971,22
2013	1.458.533,93	874.583,93	583.950,00
2014 (w trakcie realizacji)	7.202.956,25	4.771.421,25	2.431.535,00
<b>Razem 2009-2014</b>	<b>13.400.584,70</b>	<b>8.062.676,94</b>	<b>5.337.907,76</b>

# Inspirujące spotkanie

## w Oleśnicy

Podczas planowania tegorocznego, szóstego już, pleneru literackiego w Staszowie, pomyślałem o ponownym odwiedzeniu Oleśnicy. Przed dwoma laty byliśmy w pobliżu miejsca, gdzie stał dworek Zaborowskich, w którym Stefan Żeromski pracował jako korepetytor i gdzie zapisał wiele kart swojego *Dziennika*, spożytkowanych potem artystycznie w nowelach i powieściach. Godziło się wybrać w okolice te po raz drugi – umówiliśmy się na wtorek 15 lipca –wszak w okresie tym przypadają obchody 150-lecia urodzin Wielkiego Pisarza, ponadto nasz świętokrzyski Oddział ZLP ogłosił II Konkurs Literacki Jego imienia (w 10 lat po pierwszym pamiętnym konkursie, który przyniósł nadspodziewany plon 27 nagrodzonych i wyróżnionych utworów książkowych, z których wydano aż 20 pozycji autorów z regionu).

Wójt Leszek Juda przypomniał mi bogate oleśnickie tradycje, wspomniął o współczesnych możliwościach oraz powiązaniach gminy z wieloma krajami, zwłaszcza w branży budowlanej, gdzie wysoko ceniony jest eksportowany miejscowy budulec – glina, ale i opromienione są sławą mistrzowskie „złote ręce” wyuczonych tu murarzy. Dużym nakładem sił i środków, z unijną pomocą, powstały utwardzone szlaki transportowe dla ciężkiego transportu, przebiegające w bezpiecznej odległości od domów, sklepów, szkół, budynków użyteczności publicznej, centrów życia mieszkańców. Zaangażowany inwestycyjnie w przedsiębiorstwa obcy kapitał daje oleśniczantom zatrudnienie i zasila budżet gminy podatkami przeznaczanymi na różne niezbędne cele rozwojowe i bieżące potrzeby.



**Stanisław Nyczaj (ur. 1943)** – autor ponad 20 książek. Od 1972 mieszka w Kielcach. Jest animatorem regionalnego i ponadregionalnego życia kulturalno-literackiego i organizatorem różnych form spotkań w kraju i zagranicą. Jest też wydawcą, inicjatorem i jurorem ogólnopolskich konkursów literackich i przeglądów twórczości. Od 1996 prezes Kieleckiego Oddziału ZLP; od 2000 członek Prezydium Zarządu Głównego ZLP. Członek sekcji polskiej Stowarzyszenia Kultury Europejskiej (SEC). Laureat wielu nagród. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP (1998), Medalem Brązowym „Gloria Artis” (2014). Ostatnio wyróżniony w plebiscycie „Echa Dnia” na Człowieka 25-lecia w kategorii KULTURA.

Lata guwernerskie młodego Żeromskiego ukazała w dłuższej barwnej opowieści – zważywszy też na rzeczywiste warunki i okoliczności historyczne – pani Teresa Romańska-Faściszewska, autorka książki *„Oleśnica – dzieje i ludzie”* (opublikowanej przez krakowskie Wydawnictwo „Alleluja” w roku 2007). Wybrała te opisy z *Dzienników*, które stały się – wspomnianą wyżej – kanwą twórczości. Ileż z tymi opisanymi i sytuacyjnymi obrazkami związanych jest anegdot! Stanął na nowo przed naszymi oczami Żeromski jako dociekający szczegółów obserwator swego najbliższego otoczenia (rejestrujący drobiazgowo, okiem wyćwiczonym studiami weterynaryjnymi, osobliwość przyrody, lasów, parków, zaś okiem inteligenta uwrażliwionego na sztukę właściwości architektury, wygląd rzeczy, także tych codziennego użytku, swoście przystrojonych czy ozdobionych). Okazał się Żeromski miłośnikiem kobiet (panien i mężatek), szukającym przygód, łaknącym nie tylko towarzyskiego, ale i erotycznego spełnienia. Ekscytujące wspomnienia rozbudzały



wyobraźnię późniejszego kreatora pikantnych epizodów, miłosnych wątków, także dłuższych historii zakochanych bohaterów, próbujących ocalić walor intymnych doznań i uczuć w dramatycznych wirach kolei losu. Erudycja pani Teresy stała się źródłem prawdziwej estetycznej satysfakcji.

Na koniec zajrzeliśmy do gminnej biblioteki – królestwa pani Beaty Brykowskiej. I nie musieliśmy nawet bardzo przymawiać się, zachwalać wziętych ze sobą książek, bo szybko – po krótkim zapoznaniu się z pozycjami – zdecydowała, że warto kilkanaście z nich dla księgozbioru pozyskać. Odwdzięczyliśmy się pięknymi dedykacjami dla Czytelników – miłośników literatury współczesnej.

Do zobaczenia w grudniu br. na uroczystości podsumowania II Konkursu Literackiego im. Stefana Żeromskiego, którego regulamin znajdą Państwo na stronie Gminnej Biblioteki Publicznej w Oleśnicy - [www.gbpolesnica.naszabiblioteka.com](http://www.gbpolesnica.naszabiblioteka.com). Zachęcam do udziału jako organizator i sekretarz konkursowego jury.

**Stanisław Nyczaj –  
prezes Kieleckiego Oddziału ZLP,  
komisarz staszowskich plenerów literackich**

# JUBILEUSZ 100 lecia urodzin

*„Prawdziwe szczęście trwa wiecznie  
– jest w rękach długowieczności”*

Dzień 3 lipca tego roku okazał się dla Państwa Reczków z Wojnowa szczególny. Przeżyli oni istny najazd i – choć mieszkają w dość obszernym domu – z trudem pomieścili wszystkich przybyłych gości. Z okazji 100-lecia urodzin do Jubilatki przybyli:

Wicewojewoda Świętokrzyski **Grzegorz Dziubek**, Starosta Staszowski **Andrzej Kruzel**, Wójt Gminy Oleśnica **Leszek Juda**, przewodniczący Rady **Krzysztof Ratusznik**, Skarbnik Gminy **Joanna Skórska**, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego **Zofia Plewa**, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej **Henryka Poniewierska**, prezes GS SCH **Janina Złotnik**, kombatanci **Stanisław Siekierski**, **Stanisław Góra** oraz przedstawiciel Placówki Terenowej ZUS w Staszowie dyrektor **Małgorzata Juszczuńska**. Obecni byli oczywiście gospodarze i rodzina.

Powodem tego, tak nietypowego zgromadzenia, stał się jubileusz nestorki rodu, pani Zofii Reczko, która ukończyła okrągłe sto lat.

Składanie życzeń rozpoczął wójt gminy, który wręczył pani Zofii list gratulacyjny. Wyraził radość, że widzimy ją w dobrym zdrowiu. Wspomniał, że setne urodziny to piękna i skłaniająca do zadumy rocznica. Oznacza wszak cały wiek wypełniony codziennymi radościami i troskami, ale także pracą i poświęceniem dla dobra bliskich. W swoich słowach wójt podkreślał także wyjątkowość chwili, stwierdzając, że uroczystość ta jest świętem radości dla samej dostojnej Jubilatki, a także jej bliskich. Niewielu ludziom dane jest świętować tak piękny jubileusz.

Doceniając dar losu, wszyscy przybyli goście życzyli Jubilatce, aby kolejne lata miały jej w dobrym zdrowiu wśród najbliższych, w atmosferze miłości i wsparcia. Podkreślali także, że są niezmiernie dumni, że jedna z mieszanek naszej gminy może przeżywać tak piękny jubileusz. Pani Zofia tryskała radością i humorem, wprowadzając wszystkich w zdumienie swoją sprawnością i bystrością umysłu.

Doceniając dar losu, wszyscy przybyli goście życzyli Jubilatce, aby kolejne lata miały jej w dobrym zdrowiu wśród najbliższych, w atmosferze miłości i wsparcia. Podkreślali także, że są niezmiernie dumni, że jedna z mieszanek naszej gminy może przeżywać tak piękny jubileusz. Pani Zofia tryskała radością i humorem, wprowadzając wszystkich w zdumienie swoją sprawnością i bystrością umysłu.



**Jubilatka z Wójtem  
Gminy Oleśnica Leszkiem Judą**

Były życzenia, upominki, kwiaty. Oczywiście nie mogło zabraknąć urodzinowego tortu, który zafundowała pani prezes Janina Złotnik.

Na zakończenie naszej relacji pozostaje chyba tylko życzyć, aby jak najwięcej mieszkańców naszej gminy dożywało tak sędziwego wieku, ciesząc się przy tym takim zdrowiem i pogodą ducha, jaki nam zaprezentowała Pani Zofia.

Redakcja



## ► Spotkanie Profesora Malca z pacjentami ►

**Miło nam poinformować, że otrzymaliśmy tekst od Fundacji „Cor Infantis” (jest to organizacja pozarządowa, posiadająca status organizacji pożytku publicznego, zajmująca się szeroko rozumianą pomocą dzieciom z wrodzonymi wadami serca oraz ich rodzinom) opisujący warsztaty dla dzieci z wadami serca, na których gościł również profesor Edward Malec. Poniżej prezentujemy zdjęcia i relację z tego spotkania.**

W dniach 4–6 lipca 2014 roku w pięknie położonym Hotelu Arłamów, wśród zieleni spotkały się dzieci z wrodzonymi wadami serca, ich rodzice i lekarze. Były to VI Edukacyjno-Integracyjne Warsztaty dla Dzieci z Wadami Serca i Ich Rodzin organizowane przez Fundację „Cor Infantis”.

Piątek był dniem wielkiej integracji. Dzieci młodsze, do 5. roku życia, wraz z rodzicem brały udział w zajęciach prowadzonych przez psychologa dziecięcego mgr Katarzynę Orzeł oraz rehabilitantkę mgr Justynę Curyłę-Podgórską. Zajęcia prowadzone przez panie cieszyły się tak wielkim zainteresowaniem, że z trudem można było namówić rodziców na przerwę. Dzieci starsze uczestniczyły w tym czasie wraz z rodzicami w integracyjnej sztafecie rodzinnej. Wspaniała zabawa to mało powiedziane, duch walki i rywalizacji towarzyszył okrzykom radości podczas zmagania sportowych. Po wspólnej kolacji dzieci wykonały program artystyczny przygotowany specjalnie dla zaproszonych specjalistów, były chwile wzruszeń i świetna zabawa, a na zakończenie wieczoru pyszny tort, który pokroił nie kto inny jak sam prof. Malec.



Sobota zaczęła się aktywnie, dzieci ruszyły na warsztat artystyczny! Zajęcia plastyczne, taniec, prezentacja talentów, a po południu szkoła gotowania i pieczenie pizzy wspólnie z szefem hotelowej kuchni. Pizza wyszła znakomicie, zniknęła ze stołów w mgnieniu oka. Dzieci starsze brały udział w zmaganiach sportowych, grze w minigolfa, zabawach integracyjnych, warsztatach z psychologiem, a nawet wcieliły się w rolę prawdziwych detektywów.

Rodzice natomiast niezwykle aktywnie uczestniczyli w wykładach. Pan prof. Edward Malec przedstawił bardzo ciekawą prezentację dotyczącą wyników odległych korekcji określonych wad serca, wskazał na mocne i te słabsze strony określonych procedur, a także wymienił powikłania, jakie mogą, ale nie muszą, wystąpić w przypadku określonych wad, nawet wiele lat po zakończonej korekcji. Jednocześnie, z wielkim optymizmem, opowiadał o coraz większej grupie dzieci, która mimo nawet bardzo złożonych wad serca rozwija się, żyje i funkcjonuje tak jak zdrowi rówieśnicy. Było oczywiście wiele pytań, na które profesor Malec bardzo chętnie odpowiadał. Kolejny wykład należał do mgr Katarzyny Orzeł, psychologa dziecięcego.

Jak zawsze była to wielka dawka emocji, były łzy i radość. Mogliśmy sobie uświadomić, jakie trudności mogą spotkać dziecko wchodzące w wiek szkolny z chorobą przewlekłą, jaką jest wada serca. Dla wielu rodziców ważne było to, iż dowiedzieli się, że ich dzieci wcale nie mają niższego IQ i trudności w nauce większych niż zdrowi rówieśnicy (o czym, podczas swojego wykładu, wspominał również prof. Malec). Wręcz przeciwnie, czasami osiągają znacznie lepsze wyniki, często są nawet przeintelektualizowane. Rodzice, chcąc zapewnić im jak najlepszą przyszłość, przywiązują bardzo dużą wagę do edukacji. Pani psycholog zaznaczyła jednak, że mimo iż jest to ważne, dla dziecka równie istotne, a może nawet bardziej, jest posiadanie przyjaciół, odnajdywanie się w grupie rówieśniczej. W nawiązaniu do tego powiedziała niezwykle ważną rzecz, z którą zgadzamy się w 100% dziecko z wadą serca, jeśli nie ma przeciwwskazań zdrowotnych, może, a nawet powinno, chodzić do szkoły z rówieśnikami, uczestniczyć w zabawach, przedstawieniach i wycieczkach. Nauczanie indywidualne nie jest wcale



W sobotę dzieci z wadami serca wraz z lekarzami i rodzicami na spotkanie zaprosił prezydent Lech Wałęsa. Dla uczestników było to wielkie wydarzenie, któremu również towarzyszyły ogromne emocje. Prezydent bardzo wytrwale i ze spokojem odpowiadał na liczne prośby o wspólne zdjęcie, nasze dzieci mają niezwykle cenną pamiątkę ze spotkania z człowiekiem, który miał tak wielki wpływ na historię naszego kraju.



dobrym rozwiązaniem. Chyba wzięliśmy sobie ten wykład głęboko do serca, bo Pani Kasia po wykładzie zaginęła... Odnalazła się późnym wieczorem i, jak się okazało, cały ten czas spędziła na konsultacjach indywidualnych z rodzicami.

Po przerwie obiadowej odbył się panel zajęć popołudniowych, prof. Respondek-Liberska przedstawiła prezentację dotyczącą rozpoznawania zaburzeń w układzie nerwowym u dzieci z wadami serca już na etapie życia płodowego, a doc. Katarzyna Januszewska opisała techniki chirurgiczne stosowane w operacjach wad serca. Jak potem wspomnieli wielu rodziców, wreszcie dowiedzieli się, co oznacza zwrot „zespolenie koniec do końca”. Po wykładach wiedzą też, jak wygląda po korekcji serce ich dziecka – trzeba zaznaczyć, że zdjęcia śródoperacyjne dziecięcych serc wywarły na uczestnikach ogromne wrażenie.

Sobotni wieczór upłynął na wspaniałej zabawie, młodsze dzieci uczestniczyły w balu przebierańców, którego tematem przewodnim byli superbohaterowie. Na balu rządu sprawował Król Julian – nasz dzielny Julek Góral, który zaledwie kilka dni wcześniej postawił swoje pierwsze kroki. Starsze dzieci brały udział w turnieju gry w kręgle, który udał się tak dobrze, że aż zapomnieli przyjść po przygotowane przez Fundację upominki.

Niestety nadszedł czas rozstania, niedzielne przedpołudnie było czasem wspólnych rozmów, wymiany doświadczeń. Po raz kolejny spędziliśmy wspaniały weekend w gronie wyjątkowych ludzi i prawdziwych bohaterów. Pozostały przepiękne wspomnienia. Czas na chwilę odpoczynku i rozpoczynamy przygotowania do kolejnych Warsztatów Go Hearts!

Zarząd Fundacji składa serdeczne podziękowania wszystkim specjalistom, którzy poświęcili swój wolny czas, by uczestniczyć w naszym spotkaniu i przekazać cenną wiedzę oraz wszystkim wolontariuszom za ich wkład w realizację tego przedsięwzięcia, zaangażowanie i dobry humor, który mimo zmęczenia sprawił, że warsztaty były udane. Dziękujemy!

**Zródło://www.corinfantis.org/blog/53-nasze-dzialania/411-go-hearts-2014-podsumowanie**

## ► Minister Marek Sawicki w Oleśnicy ►

1 maja br. na zaproszenie Zarządów Powiatowych PSL w Staszowie i Busku Zdroju, przy zaangażowaniu europoła Czesława Siekierskiego, w Oleśnicy gościł Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki. Do Oleśnicy przybyli również europoseł Czesław Siekierski, poseł Mirosław Pawlak, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas wraz z członkiem zarządu Piotrem Żołądkiem oraz dyrektorka Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kielcach Magdalena Kędzierska. Minister poruszył wiele spraw związanych z rolnictwem. Przypomniął o zbliżającym się terminie nadsyłania wniosków o pomoc w ramach programu „Młody Rolnik” (od 15 maja do 21 czerwca). W ramach tegoż programu, młodzi rolnicy, którzy przejęli gospodarstwo nie wcześniej niż 15 miesięcy przed dniem rozpoczęcia nadsyłania



wniosków, mogą otrzymać w ramach premii 100 tysięcy złotych. Na zadanie to przewidziano ponad 800 milionów złotych, a więc z programu będzie mogło skorzystać przynajmniej 8 tysięcy rolników. W dalszej części spotkania zostały poruszone kwestie nowego okresu finansowania rolnictwa na lata 2014–2020. Jak podkreślił minister Marek Sawicki, na szczególne wsparcie mogą liczyć gospodarstwa średniopowierzchniowe. Na zakończenie spotkania zacytował gość odpowiadając na pytania uczestników oraz zementował pogłoskę o prywatyzacji lasów państwowych. Po oficjalnym spotkaniu można było porozmawiać indywidualnie z ministrem Markiem Sawickim, europosełem Czesławem Siekierskim i innymi przybyłymi gośćmi.

Źródło: [psl-staszow.pl/minister-marek-sawicki-w-olesnicy/](http://psl-staszow.pl/minister-marek-sawicki-w-olesnicy/)



## Otwarcie sklepu w STRZELCACH

W dniu 5 maja br. odbyło się uroczyste otwarcie sklepu w Strzelcach, w którym uczestniczyli m.in.: poseł do Parlamentu Europejskiego Czesław Siekierski, poseł na Sejm Mirosław Pawlak, Minister Rolnictwa Marek Sawicki, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas, przedstawiciele władz samorządu powiatowego i gminnego, przedstawiciele samorządu Spółdzielni, pracownicy Gminnej Spółdzielni oraz mieszkańcy wsi Strzelce. Sklep został wybudowany i wyposażony przy wykorzystaniu środków unijnych, jakie za pośred-







nictwem stowarzyszenia „Świętokrzyski Karp” otrzymała Spółdzielnia. Podczas spotkania prezes zarządu Janina Złotnik przedstawiła krótką historię Gminnej Spółdzielni w Oleśnicy.

Początki jej powstania datuje się już na maj 1941 roku, kiedy to w poszczególnych miejscowościach organizowano małe sklepiki, np. sklep „Zorza” w Strzelcach, „Jedność” w Pieczonogach i w Oleśnicy, „Odrodzenie” w Borzymowie i Sufczycach. Sklepy te zaopatrzały wówczas miejscową ludność w niezbędne artykuły.

W okresie powojennym sklepy zaczęły się łączyć, a ostatecznie 22 czerwca 1948 roku, Sąd Okręgowy w Kielcach dokonał rejestracji Spółdzielni pod nazwą Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Oleśnicy. Wśród jej założycieli należy wymienić Jana Ambrożego i Jana Słabego z Oleśnicy, Andrzeja Gierczaka, Feliksa Słacza i Stanisława Siekierskiego z Pieczonóg. Stanisław Siekierski był pierwszym przewodniczącym Rady Nadzorczej, kierował jej pracami aż do roku 2005. Pierwszym prezesem nowo powołanej Spółdzielni był Jan Słaby z Oleśnicy. Następnymi prezesami Spółdzielni byli kolejno: Stanisław Pacyga z Wojnowa, Jan Ździebko z Kępia, Zbigniew Kawalec, Anna Kawa, Jan Stańko, Andrzej Banaś, Jerzy Ścipniak, a od 10 kwietnia 1983 roku do dnia dzisiejszego Janina Złotnik.



Spółdzielnia rozwijała się, szczególnie w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – powstawały kolejne sklepy, magazyny, punkty skupu płodów rolnych i punkty świadczenia różnych usług. W latach 1984–1986 wybudowano piekarnię. W Spółdzielni pracowało wówczas 75 osób.

Przełom w dziejach spółdzielczości nastąpił w 1990 roku, kiedy to na podstawie uchwalonej tzw. „specustawy” zlikwidowano związki spółdzielcze, hurt spółdzielczy i co najmniej połowę Spółdzielni. System ten stał się wyniszczający dla spółdzielczości i objął także Gminną Spółdzielnię w Oleśnicy. Nie było łatwo. Jednak dzięki zdecydowanym działaniom



organów samorządowych Spółdzielni, dzięki uporowi i zaangażowaniu załogi, a także przychylności władz gminnych udało się utrzymać Spółdzielnię i – co za tym idzie – tak cenne dziś miejsca pracy.

Obecnie prowadzimy 11 placówek handlowych, piekarnię oraz wydzierżawiamy wolne, niewykorzystane lokale, uzyskując środki wspomagające naszą dotychczasową działalność. Spółdzielnia jest znaczącym pracodawcą na lokalnym rynku, obecnie zatrudnia 36 pracowników na pełnych etatach. Współpracujemy z Powiatowym Urzędem Pracy w Staszowie, organizując staże i prace interwencyjne dla osób z terenu naszej gminy.

Zagrożeniem dla naszych placówek są jednakże powstające wokół sklepy wielkopowierzchniowe, które działają na zupełnie innych zasadach. Mimo to nie poddajemy się, bo przecież Spółdzielnie mają piękną i długą tradycję. Dysponując wspianą załogą, pragniemy jak najlepiej służyć lokalnej spółdzielczości.

**Janina Złotnik**  
Prezes Gminnej Spółdzielni

# Czerwcowy spacerek

## po Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach...

W dniu 3 czerwca 2014 roku grupa uczniów klas VI A, VI B, V A i V B Publicznej Szkoły Podstawowej w Oleśnicy, miała możliwość wyjazdu do Kielc i zwiedzania tamtejszej Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Witolda Gombrowicza. Głównym celem wyjazdu był udział dzieci i młodzieży w lekcji bibliotecznej pt. „Czasopismo jako źródło wiedzy i informacji” – przygotowanej przez pracowników biblioteki. Wyjazd zorganizowany został w ramach obchodów święta bibliotek. Lekcja przeprowadzona była w formie multimedialnej prezentacji zagadnień związanych przede wszystkim z historią prasy, wzbogaconej o pokaz czasopism historycznych i współczesnych.

Poniżej zamieszczamy relację Klaudii Złotnik, jednej z uczestniczek wyjazdu:



Po sprawdzeniu listy obecności i zajęciu miejsc w autokarze, o godz. 8.10 wyruszyliśmy w drogę. Kiedy każdy już wygodnie zasiadał na swoim miejscu, Pani Beata – nasza bibliotekarka, organizatorka i pomysłodawczyni wycieczki – przeprowadziła z nami rozmowę na temat czasopism. Odświeżyła nasze wiadomości na temat prasy, zwracając uwagę na jej ogólną charakterystykę, podział ze względu na częstotliwość wydania, zasięg oraz stopień specjalizacji.

Po trwającej półtorej godziny podróży dotarliśmy na miejsce i weszliśmy do dużego budynku biblioteki. Tam pani Basia Grzęda – pracownik biblioteki – zaprowadziła nas do sali, gdzie obejrzelśmy ciekawą prezentację multimedialną na temat prasy. Na podstawie prezentacji rozwiązaliśmy zadania i rebusy. Nasza grupa była naprawdę bardzo aktywna i polecane zadania wykonywała nie tylko z ochotą, ale także bardzo sprawnie. Na koniec usłyszeliśmy słowa uznania od osoby prowadzącej. Dowiedzieliśmy się mnóstwa



ciekawych rzeczy o gazetach i czasopismach. Mieliśmy także okazję zobaczyć bardzo stare czasopisma i książki znajdujące się w magazynach biblioteki. Następnie zostaliśmy podzieleni na dwie grupy, aby sprawnie i bez dużego zamieszania zwiedzać pomieszczenia biblioteki. Biblioteka robi niesamowite wrażenie: piękne, wielkie pomieszczenia, ogromna czytelnia, stanowiska komputerowe..., było co podziwiać! Niemałym przeżyciem dla nas była możliwość korzystania z katalogów w wersji elektronicznej.

Jednakże biblioteka to nie tylko nowoczesność, ale również historia, której mogliśmy niemalże dotknąć, a nawet... powąchać. Mieliśmy bowiem możliwość nie tylko zobaczyć, ale także poczuć zapach starodruków z XVII w. Myślę, że wielu z nas nie sądziło, że w bibliotece można tak ciekawie i efektywnie spędzić czas. Dziękujemy pani Beacie Brykowskiej oraz naszym paniom polonistkom: p. Basi Dyrdół i p. Lidce Strzeleckiej, za możliwość udziału w tym wyjeździe.

**Wstępem opatrzyła: Beata Brykowska**





# nasze przedszkolaki ...





ze szkół ...





# wakacyjnie i wesolo w naszej gminie





**na wesolo cięg dalszy ...**



# Zawody wędkarskie

## z okazji Dnia Dziecka 2014

Zgodnie z tradycją Koła Wędkarskiego w Oleśnicy, co roku organizowane są zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka, skierowane do dzieci i młodzieży, które nie ukończyły 16 lat. W tym roku zawody odbyły się w dniu 31 maja (sobota). W zawodach uczestniczyło 35 zawodników, w tym 8 dziewcząt oraz ponad 20 dorosłych w roli opiekunów. Zawody trwały 2 godziny (od 15.30 do 17.30). Po zakończeniu wędkowania wszyscy zawodnicy otrzymali prezenty w postaci paczek ze słodyczami. Każdy mógł zjeść ponadto kiełbaskę z grilla. Paczki ze słodyczami oraz napoje ufundowała Rada Sołecka, a grilla zorganizowali i sponsorowali Marian i Grażyna Strojni wspólnie z Radą Sołecką. Zwycięzcy zawodów (do VI miejsca) otrzymali dodatkowo dyplomy, które wręczył wójt gminy Oleśnica Leszek Juda.

Ponadto wszyscy zawodnicy (którzy dotrwali do końca zawodów) otrzymali nagrody specjalne, które wybierali sami w kolejności zależnej od zajętego miejsca. Do wyboru były: wędka, kołowrotek, krzeselko wędkarskie, waga elektroniczna, podbierak, sygnalizator elektroniczny brań oraz akcesoria wędkarskie, takie jak żyłki, miarki, spławiki, zestawy ciężarków, haczyki, sygnalizatory brań, drabinki itd. Nagrody rzeczowe ufundowało Koło Wędkarskie PZW w Oleśnicy i Urząd Gminy w Oleśnicy.

Zawody cieszyły się dużą popularnością – przybyło grono dzieci i młodzieży, nie zawiedli również rodzice i inni członkowie rodzin, którzy wspierali najmłodszych dobrą radą i nieocenioną pomocą. W tym dniu brały też dosyć dobrze ryby – głównie płotki, czasem trafił się okoń. Co najmniej jedną złowił każdy z 21 zawodników. Więcej szczegółów oraz zdjęcia z zawodów dostępne są na stronie internetowej Koła Wędkarskiego w Oleśnicy: <http://pzw.wolesnicy.info>.

**Łukasz Ciemiński**



### Lista zwycięzców:

Miejsce	Nazwisko i Imię	Liczba zdobytych punktów
1.	<b>Ciemińska Magdalena</b>	1770
2.	<b>Wróbel Filip</b>	1285
3.	<b>Wróbel Maja</b>	765
4.	<b>Mazur Kacper</b>	705
5.	<b>Wyżykowski Oskar</b>	570
6.	<b>Nowak Bartek</b>	495

### Zawody sędziowali:

1. Gładkowski Zbigniew
2. Ciemiński Łukasz
3. Myca Jurek
4. Lis Jerzy
5. Ambroży Adam
6. Pawelec Grzegorz



## Kulturalnie w Borzymowie

Już po raz drugi Borzymowski Klub Inicjatyw Kulturalnych zorganizował w Borzymowie Turniej Warcabowo-Szachowy, który odbył się 15 czerwca 2014 roku. Rozgrywki skierowane były do wszystkich tych, którzy chcieli miło spędzić niedzielne popołudnie. Na spotkanie przybył zastępca wiceprezesa Polskiego Stowarzyszenia Szachowego w Kielcach Jarosław Choina, który przywiózł ze sobą warcaby oraz szachy, a także zegary. Turniej przygotowany został profesjonalnie. W rozgrywkach szachowych wzięło udział dziesięciu uczestników: Leszek Świątek, Przemysław Świątek, Damian Świątek, Robert Augustyn, Krystian Bielat, Adrian Ziemian, Tomasz Złotnik, Tadeusz Kawa, Stanisław Mazur i Leszek Juda, który nie planował udziału w zawodach, jednak za namową innych przystąpił do rozgrywek. Na podium stanęli: Tadeusz Kawa, Damian Świątek, Przemysław Świątek. Natomiast w zawodach warcabowych wzięło udział dziesięć osób: Krystian Bielat, Klaudia Domagała, Dżesika Domagała, Kacper Mazur, Adrian Wąż. W tej dyscyplinie czołowe miejsca zajęli: Kacper Mazur, Jarosław Majczak, Adrian Wąż. Laureaci otrzymali nagrody książkowe i dyplomy, natomiast każdy uczestnik – wyróżnienie i słodki upominek. Turniejowi towarzyszyły niemałe emocje, było dużo zdrowej rywalizacji, a miła i przyjemna atmosfera pokazała nam, że takie przedsięwzięcia trzeba organizować.

Warto także wspomnieć o niezwykle ciekawym spotkaniu zorganizowanym 13 lipca 2014 r. o godz. 17.00 w budynku świetlicy wiejskiej – „SZANUJ ŻYCIE – BEZPIECZNIE I ZDROWO NA WSI”. Głównym gościem spotkania był inspektor z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Kielcach p. Stanisław Golmento. Podczas spotkania odbył się pokaz multimedialny połączony z projekcją filmu oraz prelekcją na temat „Jak bezpiecznie pomagać



rodzicom w gospodarstwie domowym i rolnym”. Trzeba przyznać, że na spotkanie przybyła bardzo duża grupa dzieci, które chętnie brały udział w dyskusji prowadzonej przez Pana Stanisława. Najmłodszy uczestnicy chętnie odpowiadali na każde pytanie, które następnie nagradzano małym upominkiem. Dzieci przyniosły ze sobą barwne prace plastyczne, które zostały wyeksponowane na wystawce. Temat konkursu brzmiał „Bezpieczne Lato 2014”. Jury w składzie: wójt Leszek Juda, dyrektor PSP w Oleśnicy Piotr Strzelecki oraz inspektor Stanisław Golmento, miało niemały problem z wyłonieniem zwycięzców. Wszystkie prace były naprawdę bardzo ciekawe. Wybrano cztery najlepsze, jednakże każdy uczestnik konkursu dostał nagrodę ufundowaną przez OIP w Kielcach. Następnie wystąpiła Harcerska Grupa Ratownictwa Medycznego z Buska, prezentując pokaz udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Wszyscy uczestnicy z ciekawością śledzili pokaz i słuchali ratownika medycznego Pana Szymona Wójcika. Spotkanie zakończyło się wspólnym grillowaniem. Dziękujemy także naszym sponsorom, na których pomoc możemy zawsze liczyć: Leszkowi Świątkowi z firmy BUDKOM i Krzysztofowi Ratusznikowi z firmy Handeli i Usługi Projektowe.

Obecnie nasze Stowarzyszenie spotyka się i pracuje w ramach projektu „Borzymów – nasze miejsce mocy”. Złożyliśmy wniosek w konkursie grantowym „Działaj Lokalnie z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności”, dzięki czemu otrzymaliśmy dofinansowanie. W ramach projektu planujemy szereg działań, o których opowiemy już w następnym numerze „Oleśnickich Ech”.





# ► Z życia przedszkola 2013/14 ►

## Na małej i dużej scenie

„Przedškoliada” to druga, po „Festiwalu Kultury Szkół”, bardzo popularna impreza organizowana przez Staszowski Ośrodek Kultury, której zadaniem jest prezentacja dorobku kulturowego i artystycznego dzieci i młodzieży z terenu powiatu staszowskiego.

Ta długo oczekiwana impreza odbyła się w dniach 14-18 maja. Podczas widowiska swoje talenty zaprezentowało siedemnaście zespołów oraz pół tysiąca aktorów. Festiwalowym zmaganiem na scenie towarzyszyła wystawa prac plastycznych dzieci.

W tym roku nasze przedszkole reprezentował zespół baletowy „Motyle”, prowadzony przez panią Teresę Wójcik, natomiast prace plastyczne dzieci wykonane pod kierunkiem pani Marii Ambroży zdobyły salę wystawową.

Dziewczynki wchodzące w skład zespołu spotykały się raz w tygodniu na dodatkowych zajęciach w ramach „Programu teatralno-muzycznego”.

Ideą programu było umożliwienie dzieciom rozwijania swoich zainteresowań i zaspokojenie potrzeb związanych z muzyką i teatrem, wspieranie talentów drzemających w naszych małych podopiecznych i ciągle motywowanie ich do własnej, spontanicznej twórczości, w myśl zasady, że homo creator (łac. 'człowiek twórca') tkwi w każdym dziecku.

Przedškolaki, w szczególności pięcio- i sześciolatki, odczuwają olbrzymią potrzebę ruchu. Najciekawszą formę spełnienia tej naturalnej potrzeby stanowią ćwiczenia muzyczno-ruchowe. Dzięki połączeniu ruchu z muzyką rozwija się inwencja twórcza dziecka. Łatwiej zapamiętuje ono skomplikowane ruchy, coraz lepiej potrafi wyrażać samego siebie. Poprzez ćwiczenia z partnerem wyzbywa się nieśmiałości, zahamowań i kompleksów, staje się pewniejsze, łatwiej nawiązuje kontakty rówieśnicze.

Nasze „Motyle” są najlepszym przykładem wpływu zabaw ruchowych na rozwój dzieci. Wiele dziewczynek, dzięki dodatkowym zajęciom, pokonało nieśmiałość i treść przed publicznymi występami. Z cichutkich owieczek zamieniły się w lwice parkietu.

Taniec „Walc kwiatów” do muzyki Piotra Czajkowskiego został przez nie brawurowo wykonany, a same

tancerki zachowywały się na scenie bardzo swobodnie. Pewnie nikt nie przypuszczał, że był to ich pierwszy występ w ramach tak dużej imprezy.

Ogromny aplauz publiczności wywołał na twarzach małych tancerek nie tylko radość, ale i stał się powodem do dumy z dobrze wykonanego zadania. Warto było po tysiącokrotnie powtarzać szpagaty i piruety czy też zmagać się ze zmęczeniem podczas ćwiczenia trudnego układu tanecznego. Wszystko to pozwoliło godnie zaprezentować nasze przedszkole podczas przeglądu artystycznego.



Podobne odczucia mieli także rodzice, którzy liczną grupą zjawili się na widowni.

Trzeba zaznaczyć, że oni również przyczynili się do odniesionego sukcesu. Nie kto inny, jak właśnie rodzice wytrwale przyprowadzali swoje pociechy na zajęcia. Brali także czynny udział w projektowaniu strojów na premierę. Wykazali się niezwykle budującą postawą, znajdując czas dla swoich pociech i wychodząc naprzeciw ich potrzebom i zainteresowaniom.

Wnioski nasuwają się więc same. Tylko wzajemna praca rodziców, dzieci i nauczycieli przynosi zadowalające efekty. Oby tak dalej, bo za rok następną „Przedškoliada”.

Nasze „Motyle” nie zdążyły jeszcze ochłonąć po emocjach związanych z występami na „Przedškoliadzie”, a już przyszło im się zmierzyć z nowym wyzwaniem, zostały bowiem zaproszone do Połanieckiego Domu Kultury na **II Przegląd Tanecznych Zespołów Przedškolnych „Rytmiczne Przedškolaki”**.

W czwartek 22 maja, wraz z panią dyrektorką Zofią Ambroży, wychowawczynią Teresą Wójcik oraz uko-

chanymi rodzicami, dziewczynki wyruszyły do Połańca pełne nadziei, że i tym razem ich pokaz zostanie ciepło przyjęty.

Jak przed każdym występem, tancerkom towarzyszyła trema, która na szczęście okazała się motywująca i „Motyle” brawurowo wykonały swój taniec. Konkurencja była duża, bo aż 14 zespołów zgłosiło swój udział w imprezie. Nasze dziewczynki swoim występem wzbudziły prawdziwy zachwyt, a gratulacje otrzymały z rąk samego burmistrza Połańca. To jeszcze jeden dowód na to, że ciężka praca zawsze przynosi sukcesy, a one z kolei podnoszą samoocenę dzieci i pozwalają im uwierzyć w siłę swojego talentu.

„**Ekologiczny Czerwony Kapturek**” był okazją do zaprezentowania aktorskich talentów najstarszej grupy przedszkolaków.

W bajkowej scenerii grupa „Motylki” przedstawiła młodszemu kolegom, rodzicom oraz klasom I-III ze szkoły podstawowej teatrzyk pt. „Ekologiczny Czerwony Kapturek”, którego scenariusz powstał na kanwie znanej bajki Charlesa Perraulta. Dzielna dziewczynka z pomocą leśniczego rozprawiła się z wilkiem, który był strasznym bałaganiarzem. Bezmyślnie wyrzucał sterty śmieci do lasu. Na szczęście okazał się pojętym uczniem i wiele zrozumiał. Za przykładem dzieci posegregował odpady, a nawet zauważył, że przynosi to korzyści.

W rolę reżysera przedstawienia wcieliła się pani Agata Strzelecka. Teatrzyk był znakomitą okazją do kształtowania u dzieci wrażliwości ekologicznej. W realnym świecie środowisko nie jest dewastowane przez wilka i jego pobratymców, ale przez ludzi. Otaczająca nas przyroda jest cennym skarbem, więc szacunku do niej i dbania o nią należy uczyć już najmłodszych.

### **Spotkania z ciekawymi ludźmi**

„Na równi z wychowaniem, kształceniem i nauczaniem należy postawić spotkanie” – pisał pedagog Bogdan Nawroczyński. Tą myślą kierujemy się, organizując dla dzieci „Spotkania z ciekawymi ludźmi”. W ramach zajęć dzieci do tej pory miały okazję spotkać się z policjantami, autorką książek dla dzieci, leśniczym, pielęgniarką i strażakiem.

Jednym z celów wychowania przedszkolnego jest uczenie dzieci dbałości o bezpieczeństwo własne i innych. Dziecko kończące edukację przedszkolną i rozpoczynające naukę w szkole podstawowej powinno wiedzieć, jak należy zachować się w sytuacji zagrożenia, gdzie można otrzymać pomoc i jak o nią poprosić. W ramach zajęć z zakresu „Bezpieczny

przedszkolak”, 21 maja br. odbyło się spotkanie ze strażakiem – panem kapitanem Piotrem Dzedzicem.

Korzystając z pięknej słonecznej pogody, wszystkie grupy przedszkolaków wraz ze swoimi wychowawczyniami, wybrały się w tym celu do Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie czekał już na nich pan Piotr.

W trakcie rozmowy strażak zapoznał dzieci z tajnikami jego pracy zawodowej i niebezpieczeństwami czyhającymi na niego w trakcie wykonywania obowiązków służbowych. Dużo uwagi poświęcił na zapoznanie dzieci z zasadami zachowania bezpieczeństwa w razie pożaru, burzy oraz wypadku. Jak zawsze największe zainteresowanie wzbudził wóz strażacki. Przedszkolaki mogły z bliska podziwiać wyposażenie, jakim dysponują strażacy. Każde dziecko mogło obejrzeć wóz strażacki z zewnątrz, a także posiedzieć w środku. Gromkimi brawami dzieci wyraziły swój podziw dla strażaka demonstrującego gaszenie symulowanego pożaru. W tym momencie pewnie niejednen chłopiec powziął życiową decyzję, że właśnie z tym zawodem zwiąże swoją przyszłość. Żegnając się z panem Piotrem, przedszkolaki dziękowały mu za spotkanie, podczas którego nabyły cenną wiedzę umożliwiającą im bezpieczne funkcjonowanie w pełnym zagrożen światie.

Aby zbliżyć dzieci do przyrody i kształtować w nich właściwy stosunek do roślin i zwierząt, nauczycielki zaaranżowały dnia 11 czerwca **wywiad z leśnikami – panią Barbarą Jarzębak**. Spotkanie to było o tyle ciekawe, że odbyło się w przepięknej naturalnej scenerii przy leśniczówce „Szarak”.

Na wyznaczone miejsce dojechaliśmy autokarem, a ponieważ w programie dnia były jeszcze przewidziane zabawy na leśnej polanie i pieczenie kiełbasek, każdy obarczony był jakimś ciężarem. Dobrze, że były z nami mamy. Zawsze możemy na nie liczyć.



Punktualnie o godz. 9.30 wszystkie dzieci zajęły miejsca na ławeczkach i czekały na przybycie niecodziennego gościa. Jakież było ich zdziwienie, kiedy na leśnej drodze pojawiła się postać pani Barbary w mundurze leśnika. Nigdy nie przypuszczały bowiem, że leśnikiem może być kobieta.

Na początku pani Barbara z uśmiechem wyjaśniła im, że panie bardzo chętnie wstępują w szeregi strażników lasu, a następnie zaczęła snuć swoją opowieść o lesie i jego mieszkańcach. Dzieci dowiedziały się m.in., dlaczego nie wolno dotykać dzikich zwierząt, jak zachowywać się w lesie, jakie rośliny i zwierzęta są pod ochroną i jakimi metodami leśnicy chronią las przed niszczącą gospodarką człowieka.

Po tak wyczerpujących wyjaśnieniach przyszedł czas na wspólny posiłek przy grillu i zabawy na leśnej polanie. Na pożegnanie pani Barbara wręczyła dzieciom drobne upominki, a sama otrzymała od nich pamiątkowy dyplom.

Bardzo zmęczone, ale szczęśliwe dzieci wróciły do przedszkola bogatsze o nowe doświadczenia i wiadomości.

Nie mniej ciekawe okazało się też **spotkanie z panią fotograf – Anną Łabuz** z agencji fotograficznej „Prepublika”. W trakcie jego trwania dzieci poznały historię powstania pierwszego aparatu fotograficznego i całą gamę najnowszych osiągnięć z dziedziny fotografii.

O tym, że praca pani fotograf jest prawdziwą sztuką, dzieci przekonały się podczas robienia im zdjęć. Aby końcowy efekt był udany, a model zadowolony ze swojego wizerunku, niejednemu raz trzeba było zmieniać układ głowy, mimikę czy też poprawić jakąś część garderoby.

Dzieci zdążyły się również przekonać, jak ważne przy fotografowaniu jest prawidłowe oświetlenie. W końcu zaspokoili swoją ciekawość i dowiedziały się, do czego służą wielkie parasole rozstawione po całej sali.



Po tym inspirującym spotkaniu zostały najmłodszym pamiątkowe zdjęcia i przekonanie, że praca fotografa, choć tak bardzo ciekawa, tylko z pozoru wydaje się lekka. Czas pokaże, czy kiedyś któreś z nich zainteresuje się fotografowaniem na tyle, aby stało się to jego zawodem.

## WAŻNE WYDARZENIA

Maj obfitował w wiele ważnych wydarzeń, a jedno z nich było poświęcone mamom.

**„Mama to miękkie ręce. Mama to melodyjny głos, to chuchanie na uderzone miejsce. Mama to samo dobro i sama przyjemność. Coś, co dobrze jest mieć w każdej chwili życia koło siebie, dookoła siebie, gdzieś na horyzoncie.”**

*Melchior Wańkowicz*



Podobnie jak autorowi cytowanych słów, naszym przedszkolakom matka również kojarzy się z ciepłem, przyjemnością i bezpieczeństwem. Nikt tak jak ona nie uśmiecha się promiennie do swojego dziecka, nikt jak ona nie odczuwa dumy choćby z najmniejszych jego sukcesów i nikt jak ona nie potrafi kochać miłością bezgraniczną.

W samym słowie „matka” można doszukać się jakiegoś czaru, bo jak to możliwe, że w tak wielu językach, tak odmiennych od siebie, określenie to brzmi prawie tak samo?

Ściśła więź między matką i dzieckiem wpływa na to, że dziecko widzi w rodzicielce źródło życia, siłę wszechogarniającą, ochronę i żywicielkę. Matka jest pokarmem, miłością, ciepłem. Nic więc dziwnego, że 26 maja to dzień, do którego dzieci przygotowywały się szczególnie starannie. Na zajęciach razem ze swoimi paniami przygotowały wspaniałe upominki, tym cenniejsze, że własnoręcznie zrobione.

Część artystyczna bogata w przepiękne wiersze i piosenki, wymagała dłuższego przygotowania, a co za tym idzie – mozolnych prób. Jednakże żaden przedszkolak nie narzekał. Nikt nie szczędził wysiłku, aby wypaść jak najlepiej.

Mamy, jak można było przewidzieć, z łezką w oku wysłuchały wierszy i piosenek. Nie kryły też zachwyty nad kolorowymi upominkami, a potem zaprosiły swoje pociechy do suto zastawionego stołu. Z kolei w nas – nauczycielach obserwujących roześmiane mamy, zrodziła się refleksja: Oby miłość i wdzięczność ich dzieci nie zanikała wraz z wiekiem i mimo mijających lat zawsze w okazywaniu uczuć zostały one przedszkolakami – bezgranicznie i bezwarunkowo kochającymi rodziców.

**Wycieczkę do Bałtowa** zaplanowano z myślą o tym, aby uczcić zarówno Dzień Matki, jak i Dzień Dziecka. Powiązanie tych dwóch świąt wspólnym wyjazdem dało możliwość mamom i dzieciom przeżycia wspólnej i wspaniałej przygody – odkrywania tajemnicy życia i wyginięcia prehistorycznych gadów. W programie wycieczki przewidziano również wizytę w oceanarium i zabawę w parku rozrywki.

Dnia 30 maja o godz. 7.00 dwa autokary, pełne roześmianych wycieczkowiczów, wyruszyły spod budynku szkoły w niezapomnianą, pełną wrażeń podróż śladami dinozaurów.



W trakcie godzinnej jazdy z okien autokarów dzieci obserwowały malownicze widoki świętokrzyskiego krajobrazu. Niektóre z mijanych miasteczek zachwyciły swoją niezwykłą zabytkową architekturą. Po dotarciu na miejsce, pierwsze kroki skierowaliśmy do oceanarium.

Cóż to było za przeżycie, kiedy w zaciemnionym pomieszczeniu nagle za szybą ukazała się ogromna postać wodnego potwora. Nawet najodważniejszym przedszkolakom ciarki chodziły po plecach podczas spotkania oko w oko ze strasznym plejozaurem czy też dziwnym ichtiozaurem.

Po tak dużej dawce adrenaliny przyszedł czas na zabawę i relaks, a okazją ku temu była wizyta w parku rozrywki. Najbardziej obleganym miejscem był basen z piłeczkami, w którym nasze przedszkolaki spędziły naprawdę dużo czasu.

Kolejnym punktem naszej wycieczki był spacer doliną dinozaurów, podczas którego towarzyszył nam przewodnik. Niesamowite wrażenie wywarły na dzieciach makiety dinozaurów naturalnych wymiarów, rozmieszczone wzdłuż trasy zwiedzania. Ścieżki spacerowe podzielone były na odcinki, które reprezentują kolejne epoki geologiczne Ziemi, od kambru aż do momentu pojawienia się człowieka w neolicie.

Droga powrotna minęła szybko, ponieważ dzieci ochoczo dzieliły się wrażeniami i oglądały zakupione pamiątki.

Jak wiadomo, podróże kształcą, warto więc zastanowić się, co cennego z tej wycieczki wyniosły nasze mamy i przedszkolaki? Wspólna wyprawa wzmocniła ich wzajemne więzi, przeżyli razem wspaniałą przygodę i wzbogacili swoją wiedzę o dinozaurach.

### **Czas podsumowań**

Ostatnie miesiące roku szkolnego były czasem podsumowań wielu konkursów, akcji i projektów, w których uczestniczyły nasze przedszkolaki.

Na kilka dni przed kanonizacją Jana Pawła II nasze przedszkole zorganizowało kilkugodzinny projekt, którego celem było:

- kultywowanie pamięci o Papieżu Polaku,
- przypomnienie podstawowych wiadomości z życia Karola Wojtyły – Papieża Jana Pawła II,
- przybliżenie dzieciom postaci jednego z najwybitniejszych Polaków w dziejach kraju,
- uczczenie pamięci Jana Pawła II.

Koordinatorem projektu była nasza pani katecheta Anna Adamczyk.



W trakcie jego realizacji dzieci uczyły się piosenek i wierszy o Ojcu Świętym, a także poznawały historię Jego życia na podstawie książki „Jan Paweł II, czyli jak Karolek został Papieżem.”

Podsumowaniem przedsięwzięcia był udział przedszkolaków w konkursie wiedzy o bł. Janie Pawle II. Do eliminacji w dn. 23 kwietnia 2014 r. przystąpiło pięć trzyosobowych drużyn. Wszystkie zadania konkursowe związane były z osobą papieża Jana Pawła II i wydarzeniami z Jego życia. Uczestnicy wykazali się dużą wiedzą, zadziwiając komisję konkursową znajomością ważnych faktów z życia Papieża.

Na zakończenie przewodnicząca komisji, pani M. Ambroży, ogłosiła wyniki:

I miejsce zajęła drużyna w składzie: Patrycja Wieczorek, Emilia Ratusznik i Julia Bator.

II miejsce ex aequo zajęły drużyny w składzie: Wiktor Złotnik, Zuzanna Kosałka i Maciej Zych oraz Bartłomiej Gondek, Kacper Suroń i Patryk Janicki.

III miejsce ex aequo zajęły drużyny w składzie: Julia Gałgan, Nadia Głowacka i Milena Belzyt oraz Nadia Strojna, Karolina Wawrzekiewicz i Nikola Nowak

W kwietniu pani Beata Brykowska rozdała nagrody laureatom konkursu plastycznego ogłoszonego przez Gminną Bibliotekę Publiczną pod hasłem „Biblioteka moich marzeń”.

Wśród nagrodzonych znalazła się Patrycja Wieczorek, Nadia Strojna, Julia Bator, Wiktor Nowak i Patryk Janicki.

21 maja w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu odbyła się uroczystość rozdania nagród w ramach konkursu „Ziemia nie da sobie rady, segregujmy więc odpady” oraz konkursu plastycznego „Dobre rady na odpady”. Ewelinka Lasak, która zebrała najwięcej surowców wtórnych, otrzymała nagrodę w postaci odtwarzacza mp4. Takie same nagrody dostały też jej koleżanki – Milenka Belzyt i Julia Bator – za piękne prace plastyczne. Pani dyrektor zaś z dumą odbierała nagrodę dla przedszkola. W tym roku otrzymaliśmy skaner. Gratulujemy wszystkim nagrodzonym i życzymy dalszych sukcesów!

Nasze przedszkole w roku szkolnym 2013/14 przystąpiło do ogólnopolskiego, ekologicznego programu edukacyjnego „Kubusiowi Przyjaciele Natury”. Wśród celów programu należy wymienić:



- popularyzację ochrony przyrody wśród przedszkolaków,
- wzrost świadomości wśród dzieci odnośnie ochrony natury.

Program ten realizowany był w grupie dzieci pięcioletnich. Zajęcia odbywały się w formie zadaniowej oraz zabawowej. Dzieci zostały zapoznane ze światem natury oraz otaczającym środowiskiem naturalnym, ucząc się przy tym jak można je chronić. W związku z programem, zorganizowane zostały: obchody Dnia Ziemi, Powitanie Wiosny, kąć przyrody w przedszkolu.

Realizacja programu pozwoliła przybliżyć dzieciom tematykę związaną z ochroną środowiska i zdrowym sposobem odżywiania. Na zakończenie projektu przedszkole otrzymało certyfikat „Kubusiowi Przyjaciele Natury”. Koordynatorem programu była p. Mariola Franusiak, natomiast nauczycielem współpracującym p. Maria Ambroży.

Drugim programem, realizowanym w naszym przedszkolu, był program „Przedszkole Przyjazne Żywieniu i Aktywności Fizycznej – Zachowaj Równowagę”. Główne założenia programu to uczenie zasad prawidłowego żywienia i aktywności fizycznej u dzieci poprzez kształtowanie prozdrowotnych postaw i w konsekwencji zapobieganie rozwojowi nadwagi i otyłości oraz innym chorobom przewlekłym.

Dotychczas realizowane działania to:

- owocowe wtorki w przedszkolu,
- wycieczki do sklepu owocowo-warzywnego,
- zajęcia na temat zdrowego żywienia,
- udział dzieci w ulicznych biegach,
- edukacja rodziców na temat zdrowego odżywiania ich dzieci,
- realizacja treści związanych z aktywnością fizyczną,
- spotkanie z intendentką i higienistką szkolną, która przeprowadziła lekcję na temat „Wszystko zjadamy, o zdrowie dbamy”.

Program ten będzie kontynuowany w przyszłym roku szkolnym.

Program przeznaczony jest dla pięcioletnich i sześciolatków. Jego koordynatorem jest p. Mariola Franusiak, a nauczycielami współpracującymi są p. Agata Strzelecka i p. Teresa Wójcik.

**Teresa Wójcik**

# Wycieczka do Krajna i Huty Szklanej nagrodą dla najlepszej klasy

Nagradzanie jest szczególną metodą wychowania. W rozumieniu potocznym nagrodą jest coś, co sprawia osobie/grupie przyjemność i tym samym skłania do powtarzania danego zachowania. Pozytywnie motywuje do innych zachowań społecznie i moralnie pożądanych, wpływa na aktywność i kreatywność, wzmacnia poczucie wartości i własnej godności.

Jak mądrze nagradzać uczniów? Oto jest pytanie! Nagradzanie może być bardzo różne w swojej formie. Może polegać na oficjalnym wyrażeniu uznania pracy ucznia, na przydzieleniu mu określonych funkcji lub roli, wręczeniu prezentu bądź wyróżnienia. Ale postaciami nagrody mogą być nie tylko przedmioty, lecz także czynności. Pedagog potrafiący docenić wysiłki ucznia, stara się przyczynić do zwiększenia efektywności wychowawczej poprzez stosowanie różnorodnych form nagradzania. Z punktu widzenia wychowawczego, lepsze rezultaty przynoszą te środki, które nie tylko doprowadzają jednostkę/grupę do powtarzania czynów pozytywnych, ale i pobudzają inne dzieci do ich naśladowania. Są to jednak trudne zadania, gdyż czynniki atrakcyjne nie są jednakowo efektywne dla wszystkich wychowanków. Z doświadczenia wiemy, że nagradzanie powinno być stosowane wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba skłonienia młodego człowieka do określonej aktywności. Takim miejscem jest m.in. szkoła.

Po ogłoszeniu trzeciej edycji Konkursu na Najlepszą Klasę zastanawialiśmy się nad uniwersalną atrakcyjnością nagrody. Doszliśmy do wniosku, że jedną z takich form może być klasowa



wycieczka. Musieliśmy jednakże zwrócić szczególną uwagę na miejsce wyjazdu, które musiało być ciekawe z perspektywy uczniów. Aby osiągnąć zamierzony cel, niezbędna była pomoc finansowa. Dzięki naszym stałym sponsorom: **p. Leszkowi Świątkowi, Radzie Sołectkiej i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Oleśnicy**, mogliśmy zrealizować swoje zamierzenie. Tym razem zaplanowaliśmy wyjazd do Krajna i Huty Szklanej.

Po podsumowaniu wyników, na miano „**Najlepszej klasy**” zasłużyli uczniowie z **V a** (wychowawca p. Jarosław Zych). Zwycięzcy stali się wzorem do naśladowania dla pozostałych klas, biorąc pod uwagę średnią ocen, frekwencję i zaangażowanie społeczne.

Dzięki osiągniętemu sukcesowi dnia 25 czerwca 2014 roku uczniowie **V a**, wraz z organizatorkami konkursu, wyjechali na zasłużoną wycieczkę. W jej programie znalazło się zwiedzanie Parku Rozrywki i Miniatur „Sabat” w miejscowości Krajno, które leży niedaleko Świętej Katarzyny u podnóży Łysicy, czyli najwyższego szczytu Gór Świętokrzyskich. Podobno dawniej odbywały się tam zloty czarownic. W tym niezwykłym miejscu ujrzeliśmy cały świat „w pigułce”. Podążając Aleją Miniatur „Wonderful World”, podziwialiśmy między innymi Bazylikę św. Piotra, wieżę Eiffła, Koloseum, Tadž Mahal oraz wiele innych fantastycznych budowli, które zrobiły na nas duże wrażenie. Poza **Aleją Miniatur „Wonderful World”** obiekt posiada w swojej ofercie również inne atrakcje, np.: **park linowy**, wypożyczalnię i **tor quadów**, kule wodne i **łódeczki elektryczne**. Niektóre z nich były miejscem



kolejnych, ciekawych form rozrywki dla członków naszej grupy wycieczkowej.

Następnym punktem wycieczki była Osada Średniowieczna w Hucie Szklanej pod Świętym Krzyżem, gdzie można cofnąć się w czasie o kilka stuleci. Gdy tylko przekroczyliśmy bramę skansenu, poczuliśmy, jakby wehikuł czasu przeniósł nas w odległą przeszłość. Początkowo w kroplach deszczu podziwialiśmy XI- i XII-wieczne zagrody i warsztaty. Zwiedzając to niezwykle miejsce, już w blasku letniego słońca, mieliśmy okazję poznać ówczesną rzeczywistość z całym jej kolorytem i atmosferą. Uczniowie w aktywny sposób uczestniczyli w pokazach różnych ginących rzemiosł, np.: garncarstwa, garbarstwa, tkactwa. Nie obyło się bez degustacji podplomyków z miodem bądź konfiturą, które są prawdziwym kulinarnym rarytasem. W trakcie wycieczki każdy uczestnik miał okazję dowiedzieć się czegoś więcej o zamierzchłych czasach.

„To była najbardziej zasłużona nagroda, jaką mogliśmy sobie wymarzyć” – twierdzili uczniowie ze zwycięskiej klasy Va. Wypad ten był doskonałą okazją do odwiedzenia wspaniałych miejsc naszej świętokrzyskiej ziemi, odstresowania się po całym roku szkolnym, ponadto przyczynił się do integracji klasowej. Zapewne pod każdym względem wycieczka okazała się udana.

Mamy nadzieję, że ta forma nagrody zmotywuje całą szkołę do rywalizacji o tytuł „Najlepszej klasy” w przyszłym roku szkolnym.

Organizatorki konkursu: E. Belzyt, M. Skórska



i A. Adamczyk składają podziękowania wszystkim sponsorom za wsparcie finansowe, dzięki któremu możliwa była realizacja powyższego przedsięwzięcia.

**Anna Adamczyk**

## ► POKAZ MODY EKOLOGICZNEJ 2014 ►

Uczenie segregowania odpadów, wskazywanie na znaczenie dokonywania świadomych zakupów – wszystko to pomaga w przekazywaniu najmłodszym, czym jest dbałość o środowisko naturalne. W myśl tego założenia, uczniowie PSP w Oleśnicy wzięli udział w projekcie, którego celem było wykonanie kolekcji ubrań z materiałów uzyskanych z odpadów – rzeczy, które były o krok od wyładowania w kubie na śmieci. Każdego dnia przynosimy ze sklepów kilka, a nawet kilkanaście jednorazowych reklamówek oraz zwoje papierów, którym opakowywany jest towar. Do tego dodać należy różnorodne kartony, puszki, pudełka, butelki, woreczki i inne.



Praktyczne, oryginalne i mało kosztowne ubiory zostały zaprezentowane przez uczennice klas V a i V b w ramach konkursu EKOMODA, który towarzyszył VII Piknikowi Ekologicznemu Powiatu Staszowskiego w Łubnicach. Jurorom konkursu najbardziej spodobała się sukienka wieczorowa, w którą ubrana była Wiktoria Pawłowska. Zajęła ona II miejsce. Wyróżnienie otrzymała także nasza druga modelka – Angelika Poniewierska – za sukienkę dyskotekową. Zwycięzynie, jak i pozostałe projektantki, otrzymały wspaniałe nagrody i upominki.

Wszystkim uczestnikom pokazu towarzyszył dobry humor. Konkurs okazał się pretekstem do świetnej zabawy. Jednakże ten, jakże nietypowy, pokaz „śmiecimody” jest również wyrazem pewnego sposobu myślenia i życia. Taka zabawa jest niewątpliwie oryginalnym pomysłem na promowanie postaw ekologicznych wśród najmłodszych.

**Elżbieta Belzyt**



# Pieczonogi

## szkolne wydarzenia

W czasie oczekiwania na kanonizację Jana Pawła II w naszej szkole odbył się konkurs sprawdzający wiedzę o życiu papieża. Zmagania pod hasłem „Błogosławiony Jan Paweł II – Nauczyciel świętości” zostały zaplanowane na 25 kwietnia 2014 r. Organizatorką konkursu była pani A. Adamczyk. Wszystkie zadania związane były z dziełem życia Jana Pawła II. Zwycięzcą został Mikołaj Sapa, uczeń kl. I. Brawa należały się także najmłodszemu uczestnikowi, Tomkowi Klimczakowi. W tym dniu nie mogło oczywiście zabraknąć smacznych i słodkich kremówek.

Od lat Dzień Matki jest ważnym wydarzeniem w naszej szkole. W tym dniu każda mama od swojego dziecka otrzymała wiersz, piosenkę i gorące życzenia. A wszystko po to, aby mogła poczuć się doceniana i kochana. Dzieci obdarowały swoje mamy upominkiem, w którego wykonanie włożyły wiele pracy i serca.

Dzień Dziecka oznacza gry, zabawy i wesoło spędzony czas. Nasze plany pokrzyżowała pogoda – wesołe harce przy ognisku zastąpiło grillowanie i wspólny poczęstunek. Dzięki staraniom radnego z Pieczonóg Wiesława Grembosza każde dziecko mogło otrzymać drobny upominek. Będziemy miło wspominać swoje święto.



Dzień Dziecka



Upominek dla mamy

Za nami kolejny rok nauki. Systematyczna praca zaowocowała dobrymi wynikami. W gronie najlepszych znaleźli się: Karolina Bartocha (kl. I), Aleksandra Studzizur (kl. II), Jakub Sowiński (kl. III) i Klaudia Klimczak (kl. III). W OP na wyróżnienie



zastępują Kacper Wójcik i Tomasz Klimczak. Do pochwał dołączono nagrody książkowe zakupione ze środków rady rodziców. Za zgodną zabawę i naukę dzieci z punktu przedszkolnego otrzymały dyplomy. Wszystkim uczniom gratulujemy osiągnięć. Pracownikom, za włożony trud, a rodzicom, którym dobro tej placówki zawsze leży na sercu, dziękujemy za pomoc i wsparcie. Po wakacjach wracamy do pięknie odnowionego budynku szkoły.



Anna Grosicka

Konkurs wiedzy o Janie Pawle II



# Młodzi Głosują

## – WYBORY DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO 2014

19 maja 2014 r. w Publicznym Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy odbyły się młodzieżowe wybory do Parlamentu Europejskiego. Stanowiły one część programu edukacji wyborczej „Młodzi głosują”. Przedsięwzięcie to miało na celu zwiększenie uczestnictwa młodych ludzi w życiu publicznym, w tym zachęcenie ich do świadomego udziału w wyborach. Nad prawidłowym przebiegiem wydarzenia i respektowaniem zasady neutralności politycznej czuwała pani koordynator Izabela Chrzanowska oraz komisja wyborcza w składzie: Klaudia Woźniak, Filip Sapa, Monika Skurska. Przygotowaniem lokalu wyborczego zajęli się: Ernest

Pawlicki, Żaklina Migoń oraz Klaudia Kapek. Protokół z przebiegu głosowania przedstawiamy poniżej.

Spośród 124 osób uprawnionych, 120 wzięło udział w głosowaniu. Frekwencja wynosiła 96,77%. Oddano 117 głosów ważnych i 3 nieważne. Zwycięzcą został Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość z liczbą 41 głosów. Drugie miejsce



Europa Plus Twój Ruch – 7 głosów, Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry, Demokracja Bezpośrednia, Polska Razem Jarosława Gowina.

Wydarzenie to okazało się ciekawym wyzwaniem i rozwijającym doświadczeniem. Mogliśmy dowiedzieć się więcej o wyborach i ich znaczeniu, poznać uprawnienia i rolę Parlamentu Europejskiego, a także wyrazić swoje poglądy polityczne. Mamy nadzieję, że dzięki podobnym akcjom, więcej osób pełnoletnich będzie brało udział w wyborach powszechnych.



zajął Komitet Wyborczy Nowa Prawica Janusza Korwin-Mikkego, otrzymując 35 głosów. Na trzeciej pozycji znalazł się Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP – zdobywając 12 głosów. Kolejne miejsca zajmowały odpowiednio: Polskie Stronnictwo Ludowe – 10 głosów, Koalicyjny Komitet Wyborczy



**Ernest Pawlicki kl.3b**  
**Zdjęcia: D. Strzelecki kl.3a**

## ► Dzień Ziemi ►

Z okazji Dnia Ziemi uczniowie klas pierwszych i drugich Publicznego Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego w Oleśnicy przygotowali spektakl pt. „Mitologia Ekologiczna”. Aktorzy wcielili się w role greckich bogów Olimpu i przybliżyli zgromadzonej widowni tajniki ekologii. Inscenizację wzbogacił

piękny śpiew Marysi Szpadkowskiej oraz malownicza scenografia. Jeśli uczniowie będą dbać o Ziemię tak, jak przygotowali akademię, przyszłość naszej planety rysuje się optymistycznie.

**Monika Skurska Klasa 3b.  
Zdjęcia: I. Chrzanowska**



## ► „Pif-paf! Jesteś trup”, czyli rozważania o naturze człowieka ►

Bitewny gwar, krzyki i strzały. Obok pojawia się spokój i dostojeństwo. Pojawia się sarna. Waha się, nie wie, czy wkroczyć wśród walczących. Ktoś biegnie w jej stronę. Strzelił. Sarna pada. Sarna umiera.

Chwila. Co sarna ma wspólnego z wojną? Czy polowanie w ogóle można do niej porównać? Idea inna, niebezpieczeństwa właściwie brak. A jednak. Oczy umierającej sarny, jej niewinność kojarzą mi się z brutalnymi obrazami bitew i nic nie mogę na to poradzić. Nie chodzi mi oczywiście o to, że w walce jedna armia jest bezbronna jak sarenka. Porównuję raczej człowieka. Zachowanie i wpływ poszczególnych zdarzeń na jego psychikę. W sztuce Williama Mastrosimone'a „Pif-paf! Jesteś trup!”, którą przedstawiliśmy 22 maja tego roku

w hali sportowej naszego gimnazjum, kluczową sceną była dla mnie właśnie scena polowania. Taki przełom w życiu bohatera. Inicjacja, potwierdzenie jego męskości. Tylko że Josh chyba nie jest jeszcze gotowy. Próbuje sprostać oczekiwaniom dziadka, ale wewnętrznie jest rozdarty, walczy ze sobą. O właśnie. Walczy. Jego życie wypełnia się potyczkami. W domu – z rodzicami, w szkole – z nauczycielami i uczniami. Właściwie zmagają się ze wszystkim – i to go kaleczy. Boi się zniszczyć siebie. Decyduje się na zniszczenie innych.

I co? Należy go potępić? Bo zabił? Czy na pewno był to świadomy wybór, czy akt desperacji i wołanie o pomoc? Nagromadzone emocje po prostu uwolniły się, zanim ktoś zareagował. Często tak jest. Otoczenie nie zauważa

wewnętrznych krzyków. Ba, nie zauważa nawet fizycznych zmian. Obojętność zabija. I tak niszczy Josha. Wszystko wydaje się zaczynać od polowania – wręcz symbolu zmian. Tutaj przypomina mi się film Michaela Cimino „Łowca jeleni”. Jednak polowanie w owym filmie miało trochę inny wymiar. Po weselu, na kacu – raczej dobra zabawa i odprężenie przed rzeczywistą wojną. Tą, która diametralnie zmieni tych niedawno biegających po górach, szukających jeleni ludzi. Nie wszystkim uda się wrócić do normalności. Na każdym z nich odcisnie piętno, ale niektórzy, tak jak Josh, będą dążyć do całkowitego zniszczenia. Choćby Nick – jego gra w rosyjską ruletkę to już autodestrukcja. Chociaż nie jestem pewna, czy był świadomy tego, co robi. Zachowywał się jak maszyna, pozbawiony uczuć zombie. W końcu osiągnął cel. Zginął. Ale czy przed śmiercią się nie zawahał? Może na chwilę stał się sarną, która

zastanawia się, czy wkroczyć do walki? Może przez chwilę pomyślał, czy warto wrócić do gry?

Czy to samo czeka Josha? Czy musi umrzeć albo stać się bierny? My wszyscy chodzimy jak tykające bomby zegarowe. Nie wiadomo, co i kiedy sprawi, że z natury doktora Jekylla wyłoni się mroczna postać pana Hyde'a. Nie twierdzę, że każdy musi stać się mordercą, ale choćby eksperyment Philipa Zimbardo ukazuje, jak okrutny i bezwzględny może być przeciętny człowiek, jeśli tylko zadamy o odpowiednią atmosferę. Wydaje mi się, że warto zastanowić się nad bezpodstawną krytyką i „dołowaniem” innych.

Mroczna natura człowieka to niewątpliwie ciekawa sprawa, ale może lepiej nie testować jej w rzeczywistości?

**Weronika Winnicka kl. IIIb**

## ► Koniec roku... ►

27 czerwca odbyło się zakończenie roku w Publicznym Gimnazjum w Oleśnicy. Uroczystość ta została połączona z zakończeniem szkoły przez klasy trzecie.

Po mszy świętej wszyscy uczniowie, pracownicy szkoły i zaproszeni goście udali się do budynku hali sportowej. Odbyło się tam uroczyste przekazanie sztandaru szkoły przedstawicielom klas drugich. Następnie zatańczono poloneza – tradycyjny taniec absolwentów. Później nadszedł czas pożegnania się z murami gimnazjum, przeproszenia za wszystko, co złe i podziękowania za trzy lata wspólnych wspomnień.

Na koniec uroczystości pan wójt i pani dyrektor wyróżnili najlepszych uczniów listami gratulacyjnymi i nagrodami książkowymi, życząc dalszych sukcesów. Życzeniami

udanych i bezpiecznych wakacji, pani dyrektor zakończyła uroczystość.

**Weronika Zeliaś**



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Iza Świątek medalistką Świętokrzyskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Trójboju Lekkoatletycznym

W czerwcu najmłodsze lekkoatletki rywalizowały w trójboju lekkoatletycznym (bieg na 60 metrów, skok w dal, rzut piłeczką palantową) podczas zawodów powiatowych i wojewódzkich, rozgrywanych na obiektach w Rytwianach. Dziewczyny z naszej szkoły zaprezentowały swoje lekkoatletyczne umiejętności z bardzo dobrej strony. To był ich pierwszy start na szczeblu powiatu, a już zdobyły złote medale. Podczas zawodów w klasyfikacji indywidualnej na podium znalazły się dwie nasze uczennice: **I miejsce – Iza Świątek, III miejsce – Daria Wróbel.**



Medalistki trójboju powiatowego

		60m		skok		piłeczka		
Wróbel	Daria	9,9	47	3.45	35	20	24	106
Świątek	Iza	10,0	44	3.70	44	21	26	114
Poniewierska	Weronika	10,4	33	3.35	32	21.5	27	92
Bernacka	Gosia	10,4	33	3.15	25	19.5	23	81
Ratusznik	Marcelka	10,3	35	2.85	15	15.5	15	65
Kosałka	Ola	10,6	28	2.90	17	18	20	65
Piotrowska	Julia	10,4	33	3.30	30	15	15	78 PK
							razem	458

### KOLEJNOŚĆ KOŃCOWA SZKÓŁ:

1. Oleśnica – 458 pkt
2. Połaniec – 438 pkt
3. Rytwiany – 406 pkt
4. Staszów nr 2 – 341 pkt
5. Staszów nr 1 – 230 pkt

W zawodach powiatowych naszą szkołę reprezentowała również drużyna chłopców, zajęli oni IV miejsce (zdobywając 348 pkt).

		60m	Pkt	s.d.	Pkt	p.p.	Pkt	
Skiba	Kamil	10,0	23	3.61	25	34.5	44	92
Janicki	Piotr	10,2	19	3.51	22	27.5	30	71
Sobczyk	Albert	9,8	28	3.24	15	22.0	19	62
Ptak	Kacper	9,8	28	3.40	19	21.5	18	65
Przekota	Eryk	10,9	5	3.00	10	29.5	34	49
Gołębiowski	Maciej	11,1	3	3.01	10	35.0	45	58
							razem	348



Reprezentanci PSP w Oleśnicy z opiekunem Ł. Kozłowskim podczas zawodów powiatowych w trójboju

Znakomity debiut na sportowej arenie zmotywował dziewczynki do jeszcze większej pracy na lekcjach, aby za kilkanaście dni móc rywalizować z zespołami z województwa świętokrzyskiego. Do drużyny dołączyła trzecioklasistka Julia Czaplak. Małe sportsmenki poprawiły znacznie swoje rekordy w skoku w dal, a dobre wyniki w biegu na 60 m i rzucie piłeczką sprawiły, że łącznie zdobyły 512 pkt i zostały sklasyfikowane na **IV miejscu**. Jest to drugi wynik punktowy w historii naszej szkoły (rekord 605 pkt należy do uczennic, które w tym roku są już w klasie 3 szkoły średniej). Już po



Iza Świątek z trenerem Łukaszem Kozłowskim

raz trzeci w historii startów dziewczyn w trójboju zajęliśmy miejsce tuż za podium.

Najwięcej radości dostarczył nam bardzo dobry indywidualny występ **Izy Świątek**, która wywalczyła 142 pkt i zajęła **III miejsce** wśród rówieśniczek z województwa. Skok na odległość 4.02 m był najlepszym skokiem podczas całych zawodów.

<b>KOLEJNOŚĆ KOŃCOWA SZKÓŁ:</b>	<b>Kolejność końcowa indywidualna (startowało 85 zawodniczek):</b>
1. Kielce nr 33 – 626 pkt	1. Mazur Anna (SP Kielce) – 156 pkt
2. Ostrowiec nr 5 – 534 pkt	2. Stępień Klaudia (SP Kielce) – 143 pkt
3. Falków – 525 pkt	<b>3. Świątek Iza – 142 pkt</b>
<b>4. Oleśnica – 512 pkt</b>	24. Julia Czaplak
5. Radkowice – 501 pkt	35. Wróbel Daria
6. Nowiny – 492 pkt	40. Bernacka Gosia
	46. Poniewierska Weronika
	60. Piotrowska Julia



**Finał wojewódzki w trójboju lekkoatletycznym dziewcząt – Rytwiany 2014**

Dziękujemy władzom Oleśnicy i dyrektorowi naszej szkoły p. Piotrowi Strzeleckiemu za stwarzanie możliwości startów w wielorakich zawodach i reprezentowania szkoły i gminy na różnych szczeblach rywalizacji – od powiatu po zawody ogólnopolskie. W „Nowinach” podsumowano **XX edycję Sportowego Turnieju Miast i Gmin 2014**, któremu patronowało „Echo Dnia”. Wśród wyróżnionych miast i gmin w grupie I, czyli do 5 tysięcy mieszkańców, na **VII miejscu** w województwie znalazła się **Oleśnica**.

**Dorota Mrówka-Panek**

Gratulujemy dziewczynkom osiągniętych rezultatów i życzymy dalszych sukcesów sportowych. Wierzę, że jest to dla nich tylko udany początek przygody ze szkolnym sportem, która będzie kontynuowana już w przyszłym roku szkolnym.

		60m-fotokomórka	Pkt	s.d.	Pkt	p.p.	Pkt	
Wróbel	Daria	10.55	35	3.25	29	22.5	29	93
Świątek	Iza	9.78	59	4.02	55	22	28	142
Czaplak	Julia	10.27	43	3.18	26	24.5	33	102
Poniewierska	Weronika	10.68	32	3.40	34	18	20	86
Bernacka	Gosia	10.64	33	3.21	27	22.5	29	89
Piotrowska	Julia	10.95	25	3.18	26	13	22	73
							<b>Razem</b>	<b>512</b>
Kosałka	Ola	11.08	23	2.94	18	19.5	23	64
Ratusznik	Marcelina	10.69	32	3.01	21	19	22	75

## Mistrzostwa Polski w Minikoszykówce Dziewcząt Gdańsk 5-08.06.2014 r.

Dnia 6 czerwca rozegraliśmy bardzo trudne mecze. Rywalizowaliśmy z Płockiem (38:17), Jelenią Górą (52:22), Szczecinem (39:17). Ostatecznie zajęliśmy ostatnie miejsce w tabeli. Następnego dnia spotkaliśmy się z drużyną z województwa łódzkiego – Ujazdem, przegrywając 23:37. Dziewczyny były bardzo zmęczone po meczach w grupie, co Ujazd nieznacznie wykorzystał podczas rozgrywki. W niedzielę walczyliśmy o przedostatnie miejsce z Białą Podlaską, wygrywając 39:29. Skład naszego zespołu i dorobek punktowy w całym turnieju przedstawia się następująco: Ciesielska Kinga – 36, Ciesielska Julia – 34, Kapusta Dominika – 16, Złotnik Magdalena – 13, Jakubowska Urszula – 5, Mirosław Aleksandra – 5, Czereś Natalia – 3, Janicka Wiktoria – 2, Grzesik Karolina – 2, Koziarska Angelika – 1, Grzyb Wiktoria, Poniewierska Angelika. Trenerzy: Łukasz Kozłowski i Dorota Mrówka-Panek.

Kolejność końcowa w rywalizacji dziewcząt:

1. Białystok
2. Kartuzy
3. Rogoźno
15. Oleśnica



W grupie rozegraliśmy bardzo dobre spotkania, co prawda zakończone zwycięstwem rywali, jednakże walka była zacięta. Umiejętności naszych zawodniczek zostały zauważone przez kilku trenerów, którzy obserwowali rozgrywki. Trzeba zaznaczyć, że tylko cztery szkoły były w naszym zasięgu, a porażka w sobotnim meczu, po bardzo słabej grze zespołu, spowodowała, że straciliśmy szansę gry o miejsca 13 i 14. W niedzielę, na zakończenie zmagania, oleśniczanki ponownie pokazały swoje prawdziwe umiejętności, pokonując rówieśniczki z Białej Podlaskiej.

Podsumowując, dziewczyny pokazały się z dobrej strony, potrafiły stawić opór bardzo silnym przeciwnikom. Taka postawa naszej drużyny była możliwa dzięki

dwumiesięcznym treningom, głównie kondycyjnym, które sfinansował Urząd Gminy w Oleśnicy.

## Minikoszykarki z Oleśnicy Mistrzyniami Województwa

19 marca 2014 r. w Miejskiej Hali Sportowej w Starachowicach rozegrany został Finał Wojewódzki w Minikoszykówce Dziewcząt. Nasza drużyna rozegrała wspaniałe mecze. Dziewczyny pokazały olbrzymią wolę walki i dążyły do zwycięstwa, które po trzech spotkaniach (z Kielcami, Złotą i Małogoszczą) stało się faktem.

Tak, tak! Oleśnica, zdobywając mistrzostwo województwa, awansowała do Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych w Minikoszykówce Dziewcząt, które odbyły się w Gdańsku w dniach 5-8 czerwca 2014 r. Serdecznie gratulujemy i życzymy powodzenia na dalszym szczeblu rozgrywek!

MVP (*ang. most valuable player* – najbardziej wartościowy gracz) finału województwa świętokrzyskiego w kategorii dziewcząt została Julia Ciesielska PSP Oleśnica.

1. PSP Oleśnica w składzie: (Julia Ciesielska, Kinga Ciesielska, Magdalena Złotnik, Dominika Kapusta,



Aleksandra Mirosław, Angelika Poniewierska, Angelika Koziarska, Karolina Grzesik, Natalia Czereś, Wiktoria Grzyb, Wiktoria Janicka, Alicja Furman, Sara Zeliaś, Urszula Jakubowska).

- |                  |                       |
|------------------|-----------------------|
| 2. SP Małogoszcz | 4. SP 13 Starachowice |
| 3. SP 32 Kielce  | 5. SP Złota           |
|                  | 6. SP Chybnice        |

## Kamil.... okiem kolegi

Nasz jedyny reprezentant w boksie, w swoim ostatnim – wiosennym – artykule, wspominał o zbliżających się mistrzostwach okręgu świętokrzyskiego, w których weźmie udział jako senior w kat. 75 kg. Jego celem i marzeniem było zdobycie złotego medalu. Udało się! Kamil Lamczyk zwyciężył w finale z zawodnikiem z Kielc jednogłośnie na punkty. Założony cel został osiągnięty dzięki pracowitości i ciężkim treningom odbywającym się dwa razy dziennie.

Kamil 11 lipca 2014 r. wrócił z niezwykle intensywnego obozu przygotowania kondycyjnego, który odbył się w Sopocie. Zawodnikiem opiekował się trener Łukasz Kozłowski. Treningi po trzy razy dziennie przez okres dwóch tygodni stworzyły u Kamila dobrą podbudowę do dalszych przygotowań. Na obozie skupiono się między innymi na wytrzymałości ogólnej, poprawieniu szybkości pracy nóg oraz zwiększeniu dynamiki zadawania ciosu prawą i lewą ręką.

Kamil ma bardzo dobre podejście trenerskie. Prowadził zajęcia z boks na obozie w Sopocie dla naszych uczennic ze szkoły podstawowej. Dzieciaki wiele się nauczyły i widziały wielki autorytet w naszym zawodniku.

Nadal intensywnie trenuje, przygotowując się do wrześnieowych Mistrzostw Polski, które odbędą się w Busku Zdroju. Prawdopodobnie będzie to ostatni turniej pod barwami klubu z Buska. Nasz zawodnik chce się rozwijać, dlatego zmienia klub i przeprowadza się do Kielc.

**Łukasz Kozłowski**



Nauczanie techniki zadawania ciosów Sopot



Sparing z akcentem na cios lewym prostym



## Fotorelacja z Jubileuszem 100 lecia urodzin

### „Czar starej fotografii”

Redakcja *Oleśnickich Ech* informuje o nowym i (wydaje się!) ciekawym projekcie pt. „Czar starej fotografii”. Chodzi w nim o to, aby z zasobów pamięci i zbiorów zdjęć wydobyć i przywołać tamte lata, które odeszły bezpowrotnie. Nie da się oczywiście zrobić tego bez pomocy naszych Czytelników i mieszkańców – stąd i spoza granic naszej małej ojczyzny.

Dlatego też prosimy o wnikliwe poszperanie w kufrach i szufladach, i przesyłanie lub dostarczanie nam starych fotografii do lat mniej więcej sześćdziesiątych (1960). Mogą to być zdjęcia z życia rodziny, z uroczystości kościelnych czy świeckich.

Nadesłane zdjęcia będziemy drukować w kolejnych wydaniach naszej gazetki, a może kiedyś zaowocuje to wydaniem albumu? Przypomnijmy

i podzielmy się z młodym pokoleniem historią naszej ziemi i jej przodków. Powróćmy do lat i miejsc, które mają swój niepowtarzalny klimat. Niech czar dawnej fotografii przeniesie nas w odległe historyczne czasy.

Prosimy o przyłączenie się do akcji i rozpropagowanie tego tematu w szkołach i w rodzinach, przecież to prawdziwa lekcja regionalizmu.

Zdjęcia lub skany prosimy dostarczać osobiście do urzędu gminy lub pocztą tradycyjną bądź pocztą e-mailową [promocja@gminaolesnica.pl](mailto:promocja@gminaolesnica.pl) z dopiskiem „Czar starej fotografii”.

Gwarantujemy, że „materiały do zwrotu” po wykorzystaniu zostaną niezwłocznie zwrócone.

REDAKCJA



Od lewej: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi - **Marek Sawicki**,  
Marszałek Woj. Świętokrzyskiego - **Adam Jarubas**,  
Europoseł do Parlamentu Europejskiego - **Czesław Siekierski**.

## Fotorelacja ze spotkania z Ministrem Markiem Sawickim w Oleśnicy



Samorządowe Pismo  
Społeczno-Kulturalne  
Gminy Oleśnica  
**OLEŚNICKIE ECHA**

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz ograniczonej ingerencji w stylistykę poszczególnych wypowiedzi.  
WYDAWCA: Urząd Gminy Oleśnica, ul. Nadstawie 1, 28-220 Oleśnica, tel./fax: 41 377 40 36, e-mail: ug@olesnica.realnet.pl.  
Redaktor prowadząca: B. Brykowska. Współpraca: A. Gajda, P. Ratusznik, Z. Ambroży, A. Grosicka, T. Ambroży, P. Strzelecki.  
Korekta: Agencja Redakcyjna „Dobrze Napisane” Natalia Dąbrowska  
Druk: „Drukarnia Nadwiślańska Plus s.c.”, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 4a, drukarnia@dnplus.pl, tel. 15 823 55 42 Nakład 800 szt.